NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE IE

Rok X. Kraków, piątek 12 sierpnia 1927 Nr. 212

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ... aków. ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 2... P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem ... „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komuni... ...syłać wprost do Administracji.
Komunikaty p... ...akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie ...ca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. :'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

I tym razem... nie demokratyzm

Oświadczenie moje w rozmowie z Marszałkiem sejmu wywołało wielkie niezadowolenie wśród tych wszystkich ugrupowań, które — jak wiadomo — czuły się tak dobrze i swojsko, rządząc wspólnie Polską pod batutą p. St. Grabskiego, bo milszą i bliższą im od batuty Marszałka Piłsudskiego, a więc na całym froncie od N. D. do PPS. włącznie. O ile można z poza osłonek blagi, hypokryzji lub zgoła endeckiej tępoty wywnioskować, podrażniła wszystkich istotna myśl mego oświadczenia, że podczas ostatniej sesji sejmowej antydemokratyzm zwyciężył nie demokrację, jeno inną formę antydemokratyzmu.

Chciałbym wobec tego rozważyć, co to jest demokracja i kto zdradza zasady, prowadząc politykę oportunistyczną. Tu muszę przyznać słuszność panu senatorowi Koskowskiemu: N. D-cja z przyległościami zasad nie zdradziła, bo ona nigdy nic wspólnego z demokracją (po za nazwą) nie miała i nigdy nie prowadziła polityki demokratycznej (czasy p. Ant. Potockiego są zbyt odległe i zbyt odmienne, by wolno było się na nie powoływać wyznawcom „Myśli Nowoczesnego Polaka"). Dla N. D-cji „demokracja" była zawsze tylko nazwą, tylko formą, nigdy treścią. Dla nas zaś zawsze o demokracji stanowiła przedewszystkiem treść (vide uchwały zjazdu Helsingforskiego w grudniu 1906 r.) Naszem zdaniem, pozornie demokratyczna forma, kryjąca antydemokratyczną treść, nie ma nic wspólnego z demokracją. Uchwała powszechnego zgromadzenia plemienia ludożerców z wysp Salomona, powzięta absolutną większością głosów o pożarciu pojmanego jeńca będzie z punktu widzenia naszych soint disant „demokratów" demokratyczna, bo wszystkie zewnętrzne formy demokracji zostały zachowane. Jeżeli mniejszość plemienia tej uchwale się nie podda i stanie w obronie jeńca, to senator Koskowski orzeknie, że popełnia ona ciężkie wykroczenie przeciwko zasadom demokracji, prowadzi politykę oportunizmu, politykę „tym razem". My zaś będziemy uważali właśnie tę nie poddającą się większości mniejszość za bliższą znacznie demokracji, niż ową większość, postępującą zgodnie z prawami i zwyczajami swego plemienia. Gdy zaś jak u nas, owa „większość" ponadto — korzystając ze swej liczebnej przewagi — usiłowała nawet pogwałcić prawa swego plemienia, bo Konstytucję, dla celów antydemokratycznych, to nie ma ona prawa odwoływać się do zasad demokratyzmu. Nie współczując jej — społeczeństwo żydowskie właśnie zasad demokracji nie zdradziło. Nie dało się ono oszukać tylko pozorem demokracji. Bo taka „rzekoma demokracja" przypomina elegancką tualetę od Hersego na brudnej bieliźnie niewykąpanej elegantki. A my wolimy odzienie schludne, choć nie eleganckie, byle na czystej bieliźnie i wymytem ciele. To zaś, co ostatnio usiłowała zrobić większość sejmowa, to jest ten sam faszyzm czy bolszewizm, tylko kryjący swe brudne łapy w wypożyczonych rękawiczkach pozornego demokratyzmu — formy.

I niech się „Robotnik" nie powołuje na ustawy samorządowe, bo właśnie one są zaprzeczeniem demokratyzmu. Gdy się uchwala wybory proporcjonalne dla b. Dzielnicy Pruskiej a zakazuje się ich jednocześnie na Kresach Wschodnich, gdy się uchwala przepis, że dla anulowania istotnej treści proporcjonalnego systemu wyborczego do Rad Miejskich wolno będzie podzielić większe miasta na okręgi — naturalnie odpowiednio wykrojone — to wara od demokratyzmu! A jeżeli do tego się dodaje, że ustawa ma być wprowadzona w życie odrębną ustawą dopiero w ciągu 10 lat, to poco ten gwałtowny pośpiech? Komedja jest zbyt jasna! Mówią nam PPS-owcy, że trudno: to jest kompromis. Ale przecież dla kompromisu nie wolno poświęcać zasad! Czyż by PPS. pod tym względem nie zgadzała się z senatorem Koskoswkim? Prawda, przyznajemy lojalnie, że PPS. energicznie przeciwstawiała się kannibalskim projektom ordynacji wyborczej pp. Głąbińskiego, Kiernika, Popiela et comp. Ale jak długo? Gdzie gwarancja — skoro raz się poszło na kannibalskie kompromisy — że i tu się na kompromis wkońcu nie pójdzie. Wszak pos. Jaworowski udowodnił i przy ustawach samorządowych i w Radzie Miejskiej m. Warszawy, że PPS. potrafi iść na wszelkie kompromisy. To tak wygodnie dać się przegłosowywać współideowcom z pod znaku N-D-cji, żeby zachować pozory czystości socjalistycznej przed ulicą, a popierać de facto politykę St. Grabskiego w Państwie.

Zatem i tym razem, jak zresztą przez cały czas, demokratyzmu poza szyldzikiem nie było i nie Żydzi go zdradzili.

Poseł A. Hartglas.

Nowa kompromitacja ministerstwa Reichswehry

Sensacyjne rewelacje o kredytach dla tow. filmowego „Phöbus" na rzecz propagandy monarchistycznej.

Berlin, 10. 8 PAT. Sensacyjne rewelacje prasy demokratycznej o subwencjach udzielanych z tajnych funduszów ministerstwa Reichswehry niemieckiemu przedsiębiorstwu filmowemu „Phöbus" wywołały tu wielkie wrażenie. W odpowiedzi na wczorajsze zaprzeczenie ministerstwa Reichwehry „Berliner Tageblatt" ogłasza dziś niezwykle ciekawe i wysoce kompromitujące szczegóły dotyczące praktyk subwencyjnych ministerstwa Reichswehry. Według obliczeń dziennika, przedsiębiorstwo filmowe „Phöbus" otrzymało od ministerjum Reichswehry ogółem około 8 miljonów marek subwencji, udzielonych w formie kredytów za pośrednictwem banków. Ostatnią ratę w wysokości 6 miljonów marek wypłacił przedsiębiorstwu „Phöbus" Deutsche Zirobank, po otrzymaniu poręki b. kanclerza Rzeszy Luthera, b. ministra finansów Reinholda i ministra Reichswehry Gesslera oraz admirała Senkera. Dziennik przytacza, jako jeden z przykładów praktyk ministerstwa Reichswehry aferę kap. marynarki niemieckiej Lohmanna, który występował w roli pośrednika i fikcyjnego kontrahenta przy transakcjach kredytowych z przedsiębiorstwem „Phöbus". W zamian za to miał pobierać od towarzystwa wysokie wynagrodzenie pieniężne. W dalszym ciągu dziennik zwraca uwagę parlamentu na fakt, że towarzystwa okrętowe „Navis" i „Trajag" pobierały również subwencje z tajnych funduszów ministerstwa Reichswehry. We wszystkich tych tranzakcjach subwencyjnych — oświadcza „Berliner Tageblatt" — ministerstwu Reichswehry chodziło o propagandę monarchizmu za pośrednictwem filmu.

W związku z rewelacjami o subwencjonowaniu przez ministerstwo Reichswehry towarzystwa filmowego „Phöbus" ministerstwo Reichswehry ogłasza dziś komunikat, w którym zaznacza, że swego czasu udzieliło kredytu towarzystwu „Phöbus" znajdującem się w kłopotach finansowych. Z kredytów tych udzielały także subwencji i inne miarodajne czynniki w Berlinie, interesujące się sytuacją finansową towarzystwa, nie chcąc dopuścić do przejścia tego przedsiębiorstwa w obce ręce. Udzielanie tych kredytów miało zarazem ułatwić przeciwdziałanie antiniemieckiej propagandzie amerykańskich przedsiębiorstw filmowych. Ministerstwo Reichswehry zaprzecza jakoby udzielało pośrednio albo bezpośrednio jakichkolwiek subwencyj, występowało w tej sprawie jedynie jako doradca i pośrednik.

Katastrofalny wybuch w Magdeburgu

Magdeburg, 10. 8 PAT. Wczoraj rano z niewyjaśnionej przyczyny nastąpił wielki wybuch w magazynach niemiecko włoskiej fabryki ogni sztucznych. Siła wybuchu była tak wielka, że z okolicznych domów dachy zostały zerwane a urządzenia wewnętrzne zniszczone. Betonowe ściany fortu, w którym mieścił się magazyn zostały zdruzgotane. Grubość ścian wynosiła półtora metra. Ofiarą wybuchu padła jedna osoba, 7 zostało ciężko rannych.

Czyżby ostatnie chwile skazańców?

Cała elita umysłowa Europy prosi o ułaskawienie Sacco i Vanzetti'ego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 10 .8 (T.) W sprawie Sacco i Vanzettiego wysłali depesze do Coolidgea z prośbą o ułaskawienie znakomity pisarz niemiecki Henryk Mann, p. Curie-Skłodowska, znana francuska poetka hrabina de Noailles i potomkowie Lafayetta.

Egzekucja obu Włochów ma nastąpić jutro we czwartek o godz. 5-tej rano według europejskiego czasu.

Bojkot amerykańskich towarów w Południowej Ameryce wzrasta.

Donoszą o nowych demonstracjach z Londynu, Brukseli, Amsterdamu, Bazylei, Gdańska, Luksemburgu, Marsylji i Hawru. W Casablanca tłum spalił amerykańską flagę.

* * *

Wiedeń, 10. 8 PAT. Austrjacka partja socjalno demokratyczna zwróciła się do posła amerykańskiego w Wiedniu z depeszą, w której prosi, by rząd amerykański nie wykonał wyroku, który budząc wzburzenie wśród robotników i wszystkich prawnie myślących ludzi stanąłby między narodem amerykańskim a sumieniem świata.

* * *

Lwów. 10. 8. PAT. Rada klasowych związków zawodowych we Lwowie wysłała do posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie telegram z protestem przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na Sacco i Vanzettim.

Mussolini interwenjował?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Rzym, 10. 8 (D.) Nicola Sacco, ojciec skazanego na śmierć anarchisty włoskiego, zwrócił się do Mussoliniego z prośbą, by poczynił kroki celem ochronienia jego syna od śmierci. Mussolini odpowiedział, że od dłuższego czasu już zajmuje się losem skazanych i uczynił wszystko, na co pozwalają międzynarodowe prawa, aby ich uchronić przed śmiercią.

Poselstwo amerykańskie we Wiedniu pod strażą

Wiedeń. 10. 8. PAT. Wczoraj zostały poselstwo amerykańskie, generalny konsulat amerykański i dom, w którym mieszka pos. amerykański, obsadzone silnemi oddziałami policji, celem ochrony przed ewentualnemi demonstracjami.

Spisek na życie gubernatora Fullera?

Nowy Jork. 10. 8. PAT. Policja w Bostonie aresztowała dwóch chłopów, którzy zamierzali podobno dokonać zamachu na Fullera. Dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone.

Bomby w Buenos Aires

Buenos Aires. 10. 8. PAT. Wczesnym rankiem dokonano dwóch zamachów bombowych. Jedna bomba w pałacu sprawiedliwości, druga w pobliżu miasta, nie pociągając za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Polemika Briand — De Jouvenel

w sprawie Ligi narodów

Paryż. 10. 8. PAT. De Jouvenel w liście do ministra Brianda przedstawił mu swe powody, dla których postanowił nie brać udziału w tegorocznych pracach Ligi Narodów. De Jouvenel wskazuje na to, że obecność jego w Lidze Narodów wymagałaby absolutnej zgodności z polityką zagraniczną rządu, zwłaszcza wobec Ligi Narodów. Otóż stwierdził on, że Francja nie przedkłada istniejących trudności Lidze Narodów, która jedynie może je rozwiązać i stosuje tylko politykę odkładania. Dzięki temu trudności te stale się zwiększają. W konsekwencji w celu uniknięcia sprzeczności z rządem, lub samym sobą de Jouvenel postanowił nie brać udziału w delegacji francuskiej do Ligi Narodów.

W odpowiedzi Briand wyraził zdumienie i zapytuje, dlaczego de Jouvenel zawsze godził się z wszelkiemi decyzjami Ligi Narodów. Dalej minister podkreśla, że nie zna żadnego poważniejszego konfliktu, przekazanego Lidze Narodów, który Francja starałaby się wyłączyć z pod jurysdykcji organizacji genewskiej. Niewłaściwem jest zdaniem ministra reprezentować wolę stron zainteresowanych do występowania bez racji przeciwko Lidze Narodów. Briand sądzi, że jest rzeczą korzystną wyłączać z pod jurysdykcji Ligi Narodów trudności, które można załatwić drogą dyplomatyczną. Wkońcu minister wyraża ubolewanie, z powodu postanowienia de Jouvenela.

Paryż. 10. 8. PAT. W związku z postanowieniem de Jouvenela niebrania udziału w tegorocznych pracach Ligi Narodów, Briand przyjął przedstawicieli prasy, wobec których oświadczył, że Liga Narodów nigdy nie uchyla się od rozstrzygnięcia zagadnień poddanych jej jurysdykcji. Załatwiła sprawę Mossulu, konflikt grecko-bułgarski, dokonała odbudowy finansowej Austrji, uregulowała sprawę pomocy uchodźcom greckim i bułgarskim, wszystko w czasie od roku 1923. Żaden rząd nie wykazał w takim stopniu, jak francuski swego przywiązania do polityki solidarności międzynarodowej i do pokoju. W zakończeniu minister wyraził przekonanie, że przeciwko niebezpieczeństwom nowej wojny nie ma innej tamy poza Ligą Narodów.

Wyścig ponad Oceanem

Könnecke wystartuje równocześnie z lotnikami Junkersa

Berlin. 10. 8. PAT. W dniu wczorajszym lotnik Könnecke w Travemünde rozpoczął lot próbny do rekordowego lotu transatlantyckiego. Lotnik Könnecke ma zamiar utrzymać się przez 20 godzin w powietrzu, krążąc między Lubeką i Parheim Warnemünde. O ile lot próbny powiedzie się, start ma nastąpić w tym samym dniu, w którym odlecą do Ameryki lotnicy Junkersa z Dessau.

* * *

Berlin, 10. 8 PAT. Lotnik Könnecke, który w Travemünde startował do próbnego lotu, wylądował dziś o godzinie pierwszej popołudniu po 19 godzinnem przebywaniu w powietrzu.

Poparcie rządu amerykańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 10. 8. (D) Chcąc udzielić daleko idące go poparcia lotnikom niemieckim, którzy zamierzają przelecieć ponad oceanem, amerykańskie ministerstwo marynarki zwróciło się do rządu niemieckiego z zapytaniem, jakiego hasła używać będą lotnicy podczas lotu i na jakiej fali nadawać będą radjodepesze. Ponadto amerykański urząd meteorologiczny wydaje specjalne komunikaty o stanie pogody na zachodnim Atlantyku, w szczególności na przestrzeni pomiędzy Nową Fundlandją a Nowym Jorkiem. Komunikaty te otrzymywać będą w każdej chwili lotnicy niemieccy.

Konferencja marsz. Piłsudskiego z p. Knollem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 8. Sin. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj zastępcę ministra spraw zagranicznych p. Knolla, z którym odbył dłuższą konferencję.

Wicepremjer Bartel wydał wczoraj obiad na cześć posła polskiego w Moskwie p. Patka. W obiedzie wziął m. in. udział inspektor armji generał Sosnkowski.

Adwokat skazany za obrazę sędziego pokoju na dwa tygodnie aresztu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 10. 8. Sin. W tych dniach odbędzie się w sądzie apelacyjnym w Warszawie ciekawa rozprawa przeciwko adwokatowi o obrazę sędziego. Adwokat Jerzy Ettinger w Żelechowie wniósł skargę apelacyjną w pewnej sprawie, przyczem w skardze zaznaczył, że wyrok sędziego pokoju jest bezmyślny. Wyrażeniem tem uczuł się dotknięty sędzia pokoju, który wydał wyrok i zaskarżył adwokata Ettingera o obrazę czci. Sąd skazał adwokata na 2 tygodnie aresztu. Przeciwko wyrokowi temu wniósł adwokat Ettinger apelację. Sprawa, jak wspomniałem, będzie w najbliższych dniach rozpatrywana przez sąd apelacyjny. Budzi ona duże zainteresowanie w sferach prawniczych.

—o—

Ociemniały bandyta skazany na dożywotne więzienie

Prosił o karę śmierci.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 10. 8. Sin. Dziś stanął przed sądem doraźnym Władysław Chmielewski, który, jak już donieśliśmy, zranił strzałem rewolwerowym na Dworcu Głównym w Warszawie wywiadowcę policyjnego Złotarzewskiego. Chmielewski nie mogąc ujść pogoni, usiłował popełnić samobójstwo, przyczem zranił się ciężko w głowę. Po dokonaniu operacji w szpitalu okazało się, że Chmielewski doznał porażenia nerwów ocznych wskutek czego stracił wzrok.

Na dzisiejszej rozprawie Chmielewski prosił o wydanie wyroku śmierci. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał Chmielewskiego na dożywotnie ciężkie więzienie.

Król jugosłowiański w Monachjum

Białogród. 10. 8. PAT. Król Aleksander odjechał dziś incognito do Monachjum. Król Aleksander zamierza zasięgnąć porady lekarskiej u prof. Sauerbrucha, ponieważ cierpi na dolegliwości żołądka. Podczas nieobecności króla wykonuje funkcje królewskie Rada ministrów.

—o—

Aresztowania wśród oficerów w Salonikach

Saloniki. 10. 8. PAT. Aresztowano tu szereg oficerów. Sądzą, iż aresztowania te stoją w związku z zamierzonym puczem wojskowym.

—o—

Wybory w Turcji

Angora, 10. 8 PAT. Wybory do parlamentu odbywają się w całym kraju przy silnym udziale wyborców. Zwycięstwo odnoszą kandydaci partji ludowej.

—o—

Groźba rewolty wojskowej w Portugalji

Hendaye. 10. 8. PAT. United Press. Wedle wiadomości z Lizbony wynika, iż panuje tam niebezpieczeństwo bezpośredniej rewolucji. Pułkownik Carneiro Lopez, dowódca obwodu wojskowego w Oporto przybył do Lizbony i doniósł, iż jeśli w przeciągu tygodnia nie nastąpi stworzenie nowego gabinetu, należy się obawiać rewolty wojskowej. Odpowiedź rządu jest jeszcze nieznana. Sądzą jednak, iż panująca niezgoda w łonie gabinetu uniemożliwi definitywną decyzję.

Droga do przezwyciężenia bezrobocia w Polsce

Polska znała od chwili swego wskrzeszenia okresy pełnego zatrudnienia istniejących w Polsce rąk roboczych wyłącznie w dobie inflacji, która w znacznej części pokrywała się z dobą najintensywniejszej emigracji do Francji. Gdy w pierwszej fazie inflacji życie gospodarcze rozwijało się niesłychanie szybko, a równocześnie, gdy Francja absorbowała co miesiąc przeszło 10.000 robotników, wówczas tylko zmora bezrobocia nie ciążyła nad naszem życiem gospodarczem i społecznem. Już w roku 1923, tj. w roku wzmagającej się hyper-inflacji sytuacja zaczyna się pogarszać i liczba bezrobotnych przekracza czasowo 100 tysięcy, a silniejsze bezrobocie nie zaznacza się wówczas jedynie dzięki odpływowi znacznej ilości robotników zagranicę.

Rok 1924, rok reformy finansowej rozpoczął się źle z punktu widzenia rynku pracy i liczba bezrobotnych dosięgła w styczniu 165 tysięcy, co stanowiło wówczas w Polsce cyfrę rekordową. W lecie sytuacja nie poprawiła się, co zmusiło izby ustawodawcze do uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Ustawa ta przystosowana była do zupełnie innych warunków, niż te, które faktycznie wywoływały i wywołują bezrobocie w Polsce. Zapewnienie robotnikom zasiłków w ciągu 13 a choćby 26 tygodni może mieć skutki zbawienne, gdy idzie o bezrobocie okresowe, perjodycznie zaznaczające się w pewnych gałęziach przemysłu. Gdy natomiast bezrobocie wywołane jest wadliwością struktury pewnego organizmu gospodarczego i społecznego, stanowi ono objaw niemal stały, to forma ubezpieczenia zatraca racje bytu i większość zasiłków pokrywana być musi przez skarb państwa. Z faktem tym musieli się pogodzić w Polsce wszyscy ministrowie skarbu od r. 1924 począwszy, rozumiejąc, że cofnięcie zasiłków wywołałoby natychmiast najpoważniejsze zaburzenia.

Rok 1925 stał się pod względem bezrobocia rokiem niebywałej i nieznanej ani w Polsce, ani zagranicą klęski. Liczba bezrobotnych przekroczyła w grudniu 300.000, a r. 1926 rozpoczął się cyfrą 360.000 bezrobotnych, co dowodzi, że 40 procent robotników zatrudnionych w przemyśle, było wówczas bez pracy. Sytuacja poprawiła się nieznacznie po wszczęciu robót sezonowych, lecz jeszcze w kwietniu biura pośrednictwa pracy rejestrowały 300.000 bezrobotnych.

Wielki wysiłek podjęty w roku 1926 w celu sanacji życia gospodarczego i finansowego nie pozostał bez wpływu na stan bezrobocia. W listopadzie roku 1926 liczba bezrobotnych spadła do 16.000 i po przejściowym wzroście bezrobocia w zimie liczba bezrobotnych wynosi obecnie ponownie niewiele ponad 150.000. W stosunku do cyfr z początku r. 1926 postęp jest bardzo widoczny, lecz niemniej zapominać nie można, że liczba 150.000 bezrobotnych jest wciąż jeszcze olbrzymia w stosunku do niecałego miljona robotników zatrudnionych w naszym przemyśle. Fakt ten wywrzeć musi decydujący wpływ na kierunek naszej polityki gospodarczej.

Gdyby granice państw imigracyjnych były otwarte, to bezrobocie znikłoby przypuszczalnie w Polsce zupełnie, lecz niestety po zamknięciu granic Francji niema państwa, które mogłoby zatrudnić olbrzymi nadmiar polskich rąk roboczych. O ile zatem nie przeprowadzimy intensyfikacji życia gospodarczego wewnątrz kraju, to bezrobocie będzie w Polsce zjawiskiem stałem i wzmagającem się z roku na rok.

Trzeba bowiem pamiętać o tem, że Polska należy do państw o najsilniejszym przyroście ludności i że przybywa jej co rok conajmniej 1000.000 par rąk roboczych. Przyrostu ludności nie można owocnie zatrudniać w rolnictwie i względy polityki gospodarczej i społecznej wymagają, aby nadmiar rąk roboczych kierować do innych dziedzin życia gospodarczego. W tych warunkach sytuacja na rynku pracy kategorycznie domaga się rozszerzenia obecnie istniejących warsztatów pracy, czyli domaga się inwestycji. Fakt ten zmusza do właściwego ustosunkowania się do kapitału zagranicznego, który narazie jedynie podjąć może w Polsce zasadnicze prace inwestycyjne. Nie znaczy to, abyśmy musieli zaciągać pożyczki zagraniczne na wszelkich warunkach.

Niemniej jednak wszelka, tak rozpowszechniona u nas ksenofobja gospodarcza wydaje się w naszem położeniu pod każdym względem szkodliwa. Niemcy powojenne stanowią najlepszy dowód, że dopływ kapitałów zagranicznych politycznie o wiele mniej krępuje, niż gospodarczo pomaga.

Esperanto a żydostwo

Na marginesie ostatniego Kongresu Esperantystów.

W związku z odbytym w ub. tygodniu w Gdańsku i Warszawie światowym kongresem esperantystów, godzi się zastanowić nad pytaniem, jakie znaczenie posiada Esperanto dla Żydów?

Należy zdać sobie przedewszystkiem z tego sprawę, że język esperancki jest w stadjum co raz potężniejszego rozwoju tak wewnętrzniejęzykowo, jak i nazewnątrz co do siły ruchu esperantystycznego. Jeśli wewnętrzny rozwój Esperanta odbywa się powoli ale stale w ciągu całego szeregu miesięcy i lat, to dopiero światowe kongresy esperanckie stanowią widoczne etapy postępu tego ruchu. Szereg państw już w tym roku zamanifestował przez swoich oficjalnych zastępców, że ruchem zmierzającym do wprowadzenia uproszczonej komunikacji międzynarodowej żywo się interesują i ruch ten poprzeć pragną.

Otóż na tych światowych „rewjach" narodowościowych nie powinno braknąć przedstawicielstwa żydowskiego. Reprezentanci żydowscy na zjazdach tych występują i — w poczuciu ważności takich wystąpień — jasno i dobitnie głoszą, że naród żydowski nie zrzeka się nigdzie swego prawa do własnego bytu narodowego. Esperantysta żydowski podnosi swój głos w swym języku narodowym — hebrajskim, poczem treść swej deklaracji podaje w jedynem dla wszystkich uczestników kongresu zrozumiałem tłumaczeniu esperanckiem.

Przemówienia pp. wiceprezesa żydowskiej gminy w Warszawie Feldsteina i przedstawiciela sekcji hebrajskiej w ruchu esperanckim Dra Drehera, wygłoszone na grobie Zamenhofa w językach hebrajskim i esperanckim, nietylko zadokumentowały, że sam twórca Esperanta był Żydem i idea jego oczywiście znajduje pełne zrozumienie wśród społeczeństwa naszego, ale zarazem podkreśliły fakt, że naród nasz żyje jako równouprawniony członek rodziny narodów.

Żydzi - esperantyści zorganizowani są w światowy związek, którego zadaniem jest coraz silniejszy rozwój ruchu esperanckiego śledzić, z nim współpracować, a zarazem światową literaturę esperancką działami żydowskiemi wzgl. tłumaczeniami z naszej literatury wzbogacać.

Do rozszerzenia Esperanta wśród Żydów niewątpliwie przyczyni się nowy, właśnie z druku wyszły t. zw. „klucz" esperancki w języku żydowskim, wydany w Białymstoku nakładem J. Szapiry. Cena takiego klucza wynosi zaledwie parę groszy.

Leo Turno

Czy kino działa zgubnie na młodzież?

Stało się zwyczajem, że gdy popełniona zostaje jakaś głośniejsza zbrodnia, lub czyn niemoralny, prasa pewnego gatunku woła na alarm, zwalając winę na kino.

— Nasze kina — wołają w oburzeniu moralizatorzy — wystawiając obrazy sensacyjne oparte na morderstwach i intrygach romantycznych, oddziaływują zgubnie na młodzież, przysparzając nam przestępców i wyuzdańców.

Coś podobnego zdarzyło się także w Niemczech. I tam z okazji głośnej zbrodni pewne pismo zaatakowało kina. Ale przeciw temu zarzutowi wystąpiło z ostrym protestem czasopismo „Die Filmwoche".

Już kilka razy — pisze ten tygodnik — napiętnowaliśmy tę tendencję niektórych dzienników w całej jej śmieszności. Wprost oburzającą jest ślepota tych, którzy, jako dziennikarze uważają się za powołanych do lekkomyślnego sądzenia o kinie współczesnem. Jesteśmy ostatni, którzy nie uznają ,że film w swym całokształcie nie otrzymał generanlych święceń artystycznych. Ale wiemy także o tem, że nic na tym świecie nie jest całkowicie i powszechnie świętą sztuką. Scena mówiona jest w 85 proc. składem bezwartościowych szmczydeł, dzisiejsza operetka jest płaską banalnością, dzisiejsza literatura powieściowa może pod względem księgarskim egzystować o ile w 85 proc. nie zakrywa nic listkiem figowym. Tylko jedną dziedzinę sztuki mamy, która nigdy nie zdoła demoralizować ludzkości, a tą dziedziną jest muzyka. Wszystko pozostałe, opierające się o słowo i widowisko, dostosowane jest do pojęć szerokiej masy. Ta zaś okoliczność, że masa jest taką, a nie inną, tłumaczy się, tendencją jej szkół, zdolnością jej wychowawców, nie wolno więc jednostronnie przypisać winy „źle doradzającemu" kinu.

Okropna zbrodnia dyrektora banku

W nocy z niedzieli na poniedziałek, krótko przed godz. 2. b. dyrektor oddziału „Deutsche Bank" w Raciborzu, Sauerbier, zastrzelił swoją żonę i dwoje nieletnich dzieci, poczem wsiadł do samochodu i wyjechał w niewiadomym kierunku. Dopiero w poniedziałek przed południem znaleziono samochód w powiecie głupczyckim, oraz zwęglone zwłoki Sauerbiera. Prawdopodobnie powodem strasznego czynu był rozstrój nerwowy, w który popadł dyr. Sauerbier po zwolnieniu go ze stanowiska dyrektora „Deutsche Bank" wskutek wykrytych fałszywych trazakcyj.

Nadesłane książki

ANZELM LUTWAK: Rysy charakteru tzw. dekretów prasowych z 10 maja 1927. Lwów 1927. Nakładem autora.

Broszura napisana z werwą wykazuje zapomocą bystrej analizy prawniczej rozliczne wady tzw. dekretów prasowych, a zwłaszcza sprzeczność ich z konstytucją. Z broszury tej zacytowaliśmy niedawno dłuższy ustęp w „N. Dzienniku".

Dr. JERZY STEFAN LANGROD. O reformę aplikacji adwokackiej w Polsce. Kraków 1927.

I. WALNY ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKACKICH MAŁOP. I SLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. KRAKÓW 1927.

Z początkiem czerwca br. odbył się w Krakowie pierwszy walny zjazd kandydatów adwokackich b. dzielnicy austrjackiej. Jak to już wiadomo z zamieszczonych wówczas w „N. Dzienniku" sprawozdań, zjazd ten poza utworzeniem jednolitej organizacji kandydatów adwokackich zajmował się również aktualnemi sprawami, obchodzącemi zawód adwokacki, a w szczególności kandydatów tego zawodu, jak np. kwestją unifikacji adwokatury i zniesienia ograniczeń w przesiedlaniu się z jednej dzielnicy do drugiej, udziału aplikantów adw. w samorządowych władzach adwokackich itd.

Powyższe dwie broszury przedstawiają przebieg obrad i uchwalone rezolucje oraz wygłoszony na zjeździe referat Dr. Langroda w sprawie reformy aplikacji adwokackiej.

Dr. B. S.

ODZNACZENIE STUDENTA ŻYDOWSKIEGO W KOWNIE. Pierwszym absolwentem, który ukończył instytut biologiczny uniwersytetu litewskiego, jest młody Żyd, Abraham Kisin. Został on odznaczony złotym medalem uniwersytetu.

Na horyzoncie politycznym

Przed nowem spotkaniem Brianda ze Stresemannem

Oficjalny komunikat francuski głosi, że minister spraw zagranicznych Briand powrócił już do zdrowia i przebywa obecnie na rekonwalescencji w swych dobrach w Cocherel. Zupełnie więc wypoczęty pojedzie Briand z początkiem września do Genewy, by wziąć udział w rozpoczynającej się sesji Rady Ligi Narodów. A czeka go w Genewie nielada praca. Wprawdzie oficjalny porządek dzienny sesji nie przewiduje zbyt doniosłych spraw. Wiadomo jednak, że punkt ciężkości narad genewskich przenosi się zazwyczaj do kuluarów, do hoteli, będących kwaterą poszczególnych delegacyj, często nawet do okolicznych, zacisznych wiosek (Thoiry). Tym razem główne zainteresowanie skupia się przedewszystkiem w nowem spotkaniu Brianda ze Stresemannem.

Jak wiadomo, nagromadziło się w ostatnich czasach dość wiele nieporozumień w stosunkach wzajemnych francusko niemieckich. Z jednej strony doprowadziły do dużego podniecenia umysłów pewne niezręczności retoryczne francuskiego prezesa rady ministrów (Luneville, Orchies), z drugiej stony dużo materjału palnego wniosły ostatnie rewelacje zarówno francuskich sfer wojskowych (raport gen. Guillaumata) jak i alarmy pacyfistów niemieckich w obronie zagrożonego pokoju europejskiego o gorączkowych zbrojeniach w Niemczech. Ponadto w rokowaniach handlowych francusko niemieckich wyłaniają się coraz to nowe trudności, odwlekające z dnia na dzień podpisanie traktatu handlowego.

Pocieszającym jest fakt, że zarówno Francja jak i Niemcy szczerze pragną porozumienia i ostatecznej realizacji polityki zapoczątkowanej w Locarno i Thoiry. Jeśli chodzi o politykę niemiecką, to miarodajne jest w tym względzie oświadczenie złożone przez Dra Stresemanna wobec dziennikarzy niemieckich, bezpośrednio po jego powrocie do Berlina. Brianda zaś nikt chyba nie posądzi o szowinistyczne tendencje.

Uzasadniona jest tedy nadzieja, że spotkanie obu ministrów w Genewie przyczyni się istotnie do oczyszczenia atmosfery i usunięcia nieporozumień, co leży nie tylko w interesie obu państw, ale też przedewszystkiem w interesie pokoju europejskiego.

Szeregi opozycji komunistycznej przerzedzają się

Bolszewicy „prawomyślni“ rozpoczęli w ostatnich dniach generalną ofenzywę przeciwko opozycji, prowadzonej przez Trockiego i Zinowiewa. Wczoraj dopiero donieśliśmy o ostrem wystąpieniu przedstawicieli komunistów niemieckich przeciwko opozycji. Na ostatniem zaś plenarnem zebraniu C. K. partji wytoczono przeciwko opozycji najcięższą kolubrynę. Na posiedzeniu tem zabrała głos żona Lenina, „towarzyszka“ Krupskaja, która w ostrych słowach napiętnowała szkodliwą działalność opozycjonistów, wzywając ich do rychłego podporządkowania się stronnictwu rządowemu. Wymaga tego, zdaniem Krupskiej, **zbliżająca się wojna** i konieczność przyspieszenia odbudowy ekonomicznej państwa sowieckiego. Krupskaja nie zapomniała w przemówieniu swem wspomnieć, że sama niegdyś należała do szeregów opozycji, z której jednak wystąpiła.

Jako dalszy głos skierowany przeciwko opozycji przytoczyć można odezwę „Towarzystwa starych bolszewików“ zamieszczoną w „Izwiestjach“. „Starzy bolszewicy“ omawiają na wstępie odezwy szkodliwą działalność opozycji, w szczególności Trockiego i Zinowiewa. Dalej głosi odezwa, że zadaniem opozycji jest zniszczenie dyktatury proletarjatu. Odezwa wzywa członków partji do bezwzględnego potępienia opozycji i poparcia centralnych komitetów partji komunistycznej.

Jakoż przyznać należy, że ta generalna ofenzywa przeciwko opozycji odniosła pewien skutek. W związku z wystąpieniem Krupskiej przeciwko opozycji, stwierdza „Prawda“ z dużem zadowoleniem i triumfem niemal, że szeregi opozycji znacznie się przerzedzają. Opozycja — pisze „Prawda“ — traci nie tylko szeregowców ale i wybitnych, znanych w całej partji przywódców. Pierwszy opuścił szeregi opozycyjne stary bolszewik leningradzki Badajew, w ślad za nim poszli: towarzyszka Nikołajewna i Salutskij, a więc podpory i filary opozycjonistów, których stale wygrywano przeciwko większości partyjnej. W dalszym ciągu zerwał też z opozycją Sokolnikow, nie chcąc dopuścić do tworzenia się „partji w partji“. Ale to nie wszystko. Jak podaje dalej „Prawda“, całe grupy opozycyjne złożyły już wspólne deklaracje, w których oświadczają, że wycofują swe podpisy, które poszczególni członkowie partji położyli pod manifesty opozycyjne.

Sensacyjne rewelacje o przeszłości aferzysty Nowaka

Zeznania świadków. — Nowak był członkiem „ochrany“ — Interwencje u władz rosyjskich. — Manipulacje dyrektora rzeźni miejskiej we Lwowie.

Afera Józefa Nowaka we Lwowie zatacza coraz szersze kręgi. Do sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo zgłasza się cały szereg osób z zeznaniami przeciwko Nowakowi.

Świadek Wesołowski zeznał wyraźnie, że spółka nieżyjącego Ichnowskiego z Nowakiem wyglądała w ten sposób, że przy dostawach wojskowych Ichnowski dostarczał mięsa. Nowak zaś pobierał pieniądze, z których nigdy się Ichnowskiemu nie wyliczał i żadnych rachunków nie składał.

Świadek Teodor Pretorjusz emerytowany nauczyciel zeznał, że Nowak w czasie inwazji rosyjskiej należał do „ochrany“. Swego czasu Pretorjusz, Nowak i Jakób Gottlieb zawiązali spółkę handlową, celem zakupienia od Moskali całego szeregu rzeczy pozostałych po austrjakach. Dopuszczeni do przetargu tranzakcję załatwili i tu się zaczęły manipulacje Nowaka. Pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży nietylko nie zwrócił, ale w dodatku odpowiedział groźbami. Gdy Rosjanie cofali się, wywieźli Gottlieba do Orłowa, a Pretorjusz, po którego żandarmi kilka razy przychodzili, uniknął wywiezienia jedynie dzięki ukryciu się w ogrodzie. Gottlieb odsiedziawszy 4 lata w więzieniu zeznał, że w głąb Rosji został wywieziony, dzięki interwencji Nowaka i że w ten sposób Nowak chciał się pozbyć niewygodnych spólników i świadków. Dalszy świadek M. Feldman zeznaje, że z początkiem roku 1927 skradziono mu większą ilość jelit, które, jak stwierdziło przeprowadzone dochodzenie, nabył Nowak, wiedząc, że pochodzą z kradzieży. Na zapytanie dlaczego to uczynił. Nowak odpowiedział: „Tak mi się podobało i co mi zrobisz“.

Przesłuchiwani świadkowie obciążają w równej mierze zeznaniami swemi tak Nowaka jak i dyrektora rzeźni miejskiej we Lwowie, Krzyształowicza.

Co do tego ostatniego — jak już donosiliśmy — zarzuty idą w tym kierunku, że przez masowe skupywanie bydła i podwyższanie cen rynkowych przyczyniał się do nieuzasadnionych zwyżek cen mięsa. Okoliczności te stwierdzają materjały zebrane przez komisję lustracyjną min. spraw wewn badającą gospodarkę instytucyj komunalnych Lwowa.

Onegdaj przesłuchano licznych świadków, którzy zeznaniami swemi ujawnili fakty, przedstawiające dyr. Krzyształowicza w bardzo niekorzystnem świetle. Świadkowie ci zapodali, iż jeszcze przed 4-ma laty dyr. Krzyształowicz, mimo, iż jest dyrektorem rzeźni i decyduje o cenach rynkowych bydła, założył „cichą spółkę“ w skład której wchodzili prócz niego pp. Roemer, Merksam, Rat i Borak. W czasie, kiedy fabryka konserw Ruckera otrzymała dostawy dla wojska, dyr. Krzyształowicz skupując za każdą cenę spędzone na targ bydło, dostarczał tej fabryce około 4000 sztuk żywego bydła.

Wedle obliczeń zeznających świadków, na tranzakcjach tych dyr. Krzyształowicz i Ska zarobili 20,000 dol. Było to w okresie ogólnej drożyzny oraz braku mięsa. Wskutek podbijania cen przez dyr. K. rzeźnicy musieli skupywać bydło poza rzeźnią i płacić słone ceny. Natomiast fabryka Ruckera nie oponowała przeciwko nadmiernym cenom jakich żądał za dostarczony towar p. Krzyształowicz, albowiem za towar ten płacił skarb wojskowy, przyczem fabryka konserw tem więcej zarabiała procentowo, im większa była ogólna kwota za dostarczone konserwy. „Cicha spółka“ operująca naturalnie zupełnie nielegalnie i nieopłacająca podatków, schodziła się każdej niedzieli w biurze dyr. Krzyształowicza, gdzie następywało rozliczenie i podział zysków.

W roku 1926, gdy fabryka Ruckera poraz drugi otrzymała dostawy dla wojska, wspomniana spółka została reaktywowana, naturalnie znowu pod dyrekcją p. Krzyształowicza, która wykupując znowu bydło po każdej cenie, działała na szkodę olbrzymich rzesz konsumentów, ponieważ wskutek wykupu zupełnego bydła, ceny rynkowe zwyżkowały, a temsamem drożało mięso.

Wedle zapodań świadków, spółka ta do dnia dzisiejszego istnieje, z dyrektorem Krzyształowiczem jako przywódcą i działa tym razem na terenie Sambora. Niektórzy świadkowie zapodając powyższe szczegóły oświadczają otwarcie, że wiele mogliby ujawnić szczegółów z fatalnej gospodarki dyr. Krzyształowicza w rzeźni miejskiej, nie czynią tego jednak, albowiem dyr. K. pozostaje w urzędowaniu i łatwo mógłby się na nich zemścić.

* * *

Nowak był jednym z 12 członków ławy przysięgłych, wyrokujących w słynnym procesie Steigera we Lwowie.

Ordery w Rosji

Ordery i inne odznaczenia są w republice sowieckiej, rzecz prosta, w pogardzie. Order trąci burżuazją — powiadają komuniści. Mimo to najgorętszy choćby zwolennik komunizmu, najbardziej „czerwony“ bolszewik żywi utajone pragnienia, ażeby otrzymać odznaczenie w tej czy innej formie. Słabości ludzkiej do orderów i odznaczeń nie wykorzenił nawet przewrót komunistyczny. Toteż rząd sowiecki widział się zmuszonym wprowadzić różne odznaczenia o charakterze czysto „proletarjackim“. Jednem znich jest przyznanie honorowego tytułu „bohatera pracy“. Podobnie jednak, jak w znienawidzonym przez bolszewików społeczeństwie burżuazyjnem, tak też dzieje się i w państwie sowieckiem: „proletarjackie“ ordery nadawane bywają często **najmniej** zasłużonym. Skłoniło to rząd sowiecki do opracowania dekretu, który sprawę odznaczeń ostatecznie w najdrobniejszych szczegółach reguluje, mając na celu usunięcie wszelkich możliwych nadużyć. Przedewszystkiem postanawia dekret o orderach, że tylko Centralny Komitet wykonawczy Unji Sowieckiej uprawniony jest do nadawania odznaczeń i to wyłącznie ludziom zasłużonym w dziedzinie przemysłu lub nauki, albo też w zakresie służby państwowej. Tytuł „bohatera pracy“ przynosi pewne korzyści materjalne odznaczonym. Przedewszystkiem przywiązana jest do tytułu tego dość wysoka pensja, która po śmierci odznaczonego przechodzi na wdowę, wzgl. sieroty po zmarłym. Pozatem przewidziane są dla odznaczonych znaczne ulgi podatkowe.

Jak widać więc, dekret o odznaczeniach nie określa dokładnie, kogo należy uważać za szczególnie zasłużonego. Pod tym względem dekret pozostawia zupełną swobodę Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu, który może nadawać odznaczenia wedle swego widzimi się. Że ten stan rzeczy daje znów sposobność do nadużyć, nie ulega wątpliwości.

O zniesienie „numerus clausus“

Kraków, 11 sierpnia

(M) W związku ze zbliżającem się rozpoczęciem nowego roku szkolnego, staje się znowu aktualna sprawa „numerus clausus“ na wszechnicach polskich. W roku bież. widoki są o tyle pomyślniejsze dla młodzieży żydowskiej, aniżeli w latach ubiegłych, że interwencja reprezentacji Koła Żydowskiego w sprawie „numerus clausus“ tym razem dała już częściowy pozytywny rezultat. Reprezentanci Koła Żydowskiego — podobnie jak corocznie — za biegali usilnie u czynników miarodajnych o wydanie w porę odpowiednich zarządzeń, w następstwie czego minister Dobrucki wydał przed paru dniami znany okólnik z przypomnieniem, że dozwolone ograniczenie liczby studentów na poszczególnych wydziałach nie może być stosowane jako procentowe ograniczenie wedle narodowości lub wyznań. Podobne okólniki ukazywały się wprawdzie także po inne lata, ale — przypatrzmy się ich datom: 20 września 1926 i 25 września 1925 r. Jak widzimy, b. ministrowie oświaty pp. Sujkowski i St. Grabski reagowali na interwencje posłów żydowskich dopiero z końcem września, tj. wtedy, kiedy na uniwersytetach sprawa przyjęć słuchaczy była załatwiona przeważnie przy zastosowaniu carskiej „procentnaja norma“ wobec kandydatów żydowskich.

A więc o tyle sytuacja jest w tym roku pomyślniejsza, że min. Dobrucki nie poszedł śladami swych poprzedników, lecz wydał na czas wspomniany okólnik. Jest to duży krok naprzód, ale jeszcze nie wszystko, co w bolesnej dla społeczeństwa żydowskiego sprawie „numerus clausus“ rząd może uczynić. Nie należy wszak zapominać, że w roku biegłym — abstrahując od spóźnionego ukazania się okólnika min. Sujkowskiego — obowiązywał okólnik min. Grabskiego z roku 1925, a mimo to niektóre Rady wydziałowe nie oglądając się na ów okólnik stosowlay w całej pełni numerus clausus wobec kandyatów żydowskich. Tak więc ukazanie się w porę wspomnianego okólnika, jeszcze całej sprawy nie roz wiązuje. Wobec znanego z poprzednich lat braku dobrej woli i wobec niezastosowania się do poleceń ministerstwa u znacznej części władz uniwersyteckich, koniecznem jest poczynienie w tej mierze dalszych kroków. Zdaje sobię z tego sprawę reprezentacja Koła Żydowskiego, to też w ślad za przytoczonem przez nas przed paru dniami pismem, po słowie Hartglas i Grinbaum w imieniu posłów i senatorów przy Żyd. Radzie Narodowej wystosowali onegdaj do min. Dobruckiego nowy list o następującem brzmieniu:

„Pisząc list nasz z dnia 2 bm. nie wiedzieliśmy jeszcze o istnieniu okólnika Nr. IV. C. W. 7604-27 z dnia 18 lipca rb., gdyż Ministerstwo nie zawiadomiło nas o jego wydaniu. Wszakże okólnik ten nie załatwia jeszcze sprawy, gdyż gorzkie doświadczenie lat poprzednich nauczyło nas, że same okólniki, zwłaszcza w takiej sprawie — rzadko skutkują. Wprawdzie tekst okólnika jest zupełnie wyraźny, ale tylko dla ludzi, chcących mu się podporządkować. Sądzilibyśmy przeto, że byłoby wskazane, ażeby p. minister zechciał zażądać ponadto przedstawienia mu uchwał poszczególnych rad wydziałowych w sprawie przyjęć tegorocznych do zatwierdzenia, gdyż na zasadzie art. 86 ust. o szkołach akademickich, odpowiedzialność za stosowanie ograniczeń na fakultetach dla klauzowanych bez naruszenia zasad równouprawnienia wszystkich obywateli ponosi rząd. W ten tylko sposób możnaby zapobiec stosowaniu ograniczeń procentowych do obywateli Żydów, wbrew okólnikowi i nadużywaniu dla tych celów autonomji szkół akademickich.

Prosimy o łaskawe rozważenie naszej prośby i udzielenie nam odpowiedzi w tej sprawie“.

Powyższy projekt posłów żydowskich rozwiązuje sprawę ostatecznie, dając rządowi możność kontrolowania czynności Rad wydziałowych, wykonywanych z powołaniem się na nienaruszalną zasadę autonomji wszechnic. Okólnik min. Dobruckiego wtedy dopiero nabierze znaczenia, jakie niewątpliwie wedle intencji p. ministra miał posiadać, skoro w ślad za nim pójdzie zarządzenie w myśl powyższej propozycji poselskiej. Przychylając się do tej propozycji, rząd da dowód, że faktycznie chce numerus clausus usunąć bez reszty i zapewnić w tej dziedzinie równouprawnienie wszystkim obywatelom bez względu na wyznanie i narodowość.

* * *

Sprawie „numerus clausus“ w związku z okólnikiem min. Dobruckiego poświęca artykuł wstępny „Czas“, uchodzący za organ oficjalnych sfer uniwersyteckich. Autor artykułu szeroko uzasadnia potrzebę utrzymania „numerus clausus“ na wszechnicach (stosowanego „rozumnie i względnie“), a to z uwagi na stan finansów państwa, nie pozwalający na odpowiednią rozbudowę zakładów uniwersyteckich. Z tą teza, zupełnie zrozumiałą i słuszną, polemizować nikt nie będzie, jednak chodzi o to, jak „Czas“ pojmuje „rozumne i względne“ stosowanie „numerus clausus“. Otóż konkretnych wskazań w tym kierunku (np. najsłuszniejsze naszem zdaniem wprowadzenie dla kandydatów egzaminów wstępnych z pewnych przedmiotów), omawiany artykuł wcale nie podaje, natomiast aż dwukrotnie ryzykuje naiwne twierdzenie, jakoby na uniwersytetach polskich nie stosowano nigdy numerus clausus wobec jakiejś narodowości lub wyznania! Omawiając okólnik min. Dobruckiego pisze „Czas“:

„Podnosi on tam dobitnie, że kwestja wyznania i narodowości nie może odgrywać żadnej roli; pogląd zupełnie słuszny, ale nasze senaty uniwersyteckie nie przykładały dotychczas nigdy miary wyznaniowej lub narodowej do swych orzeczeń przy przyjmowaniu kandydatów, zgłaszających się do wpisów. Inna praktyka byłaby zresztą niezgodna z naszą tradycją i z naszym narodowym interesem. Nie byłoby bowiem korzystne, gdyby znaczniejsza część młodzieży polskiej (pod względem państwowym) była zmuszona do odbywania studjów na obcych uniwersytetach i wracała stam tąd do kraju rozgoryczona i cudzoziemskiemi wpływami przesiąknięta“.

Jeśli zważymy, że w innej formie „Czas“ nie mógłby sferom uniwersyteckim wręcz zarzucić działania niezgodnego z interesami państwa, to gotowiśmy jego strusią politykę i owijanie prawdy w bawełnę nawet pochwalić! Bo że „numerus clausus“ był dotąd stosowany na niektórych wydziałach (także w Krakowie!) wobec Żydów, o tem wszyscy profesorowie Uniwersytetu, a także autor artykułu „Czasu“, wiedzą aż nazbyt dobrze; że zaś to jest działaniem na szkodę państwa, to im własnie na łamach „Czasu“ w cytowanych wyżej słowach powiedziano!

Tem większa zatem zachodzi potrzeba niezwłocznego zerwania z tą szkodliwą dla państwa i znacznej części obywateli metodą!

W pierwszym dniu ciągnienia V. klasy 15-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

50.000 zł. Nr.: 104641 (los „Nadziei“, Lwów, Sykstuska 6.) **Po 10.000 zł.:** 12916, 46798, **Po 5.000 zł.:** 770, 51127, **Po 3.000 zł.:** 17067, 81340 (los B-ci Safier), 90128, **Po 2.000 zł.:** 17725, 22295, 26457, 31335, 37635, 55309, **Po 1.000 zł.:** 19624, 24631. 34236, 64418, 90155, **Po 600 zł.:** 3641, 5246, 32664, 34063, 37911, 38709, 52866, 67935, 67984, 71175, 74745, 90393, 95423, **Po 500 zł.:** 2434, 3240, 15892, 17683. 19832. 20709, 20893. 34387, 37854, 42616, 48442. 50154, 50423, 64941, 66805, 71115, 72722, 77208, 84594, 85996. **Po 400 zł.:** 1589, 10770, 11889, 13301, 15409, 15603, 17933, 18571, 21126, 21755, 22719, 23891, 29515. 34544, 36625, 38092, 38980, 40795, 42502 43566, 44870, 45969, 46240, 47582, 47907, 52470, 52476, 54508, 54972, 55782, 56549, 58020, 61663, 63666, 67666, 67834, 68014, 69285, 72695, 72872, 73459, 73459, 73775, 75248, 75365, 76045, 77995, 78658, 80489, 81829, 84774, 85207, 87119, 92466, 92647, 93460, 93922, 100395, 100842, 101058, 102445, 103800,

Ponadto 180 wygranych po 300 złotych i 1200 wygranych po 250 zł.

Wiadomości gospodarcze

Z KOMISJI PRZYWOZOWEJ. Wobec powtarzających się wypadków sprowadzania towarów zagranicznych przez importerów do składów wolnocłowych przed otrzymaniem odnośnego pozwolenia przewozu na zasadzie decyzji komisji, komisja przywozowa zwraca uwagę, że przywiezienie towaru na miejsce nie jest bynajmniej argumentem mogącym być branym pod uwagę przy wydawaniu pozwoleń, co zależy tylko od stanu wyczerpania oznaczonych kontyngentów. Pożądane jest również, aby importerzy starający się o pozwolenie składali podania conajmniej na miesiąc przed sprowadzeniem towaru, z powodu nawału prac w Komisji.

EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO, który w lipcu br. wykazał wzrost ponad niebywałą dotychczas cyfrę 1 milj. tonn, w ciągu pierwszych dni sierpnia, o ile wnosić można z podań o przydzielenie kontyngentu wagonów dla poszczególnych koncernów do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wykazuje dalszy wzrost. Przeszło trzecia część całego eksportu kierowana jest drogą morską na Gdańsk i Gdynię, który to ostatni port z miesiąca na miesiąc zwiększa swą zdolność przeładunkową.

NOWY SPOSÓB FABRYKACJI MEBLI GIĘTYCH. W Stanie Massachussets U. S. A. powstała wytwórnia mebli giętych produkująca zupełnie innym systemem niż w Europie. Do gięcia przy pomocy nowego wynalazku nadaje się każdy rodzaj drzewa, którego odpowiednio pocięte kawałki kładzie się do form zamkniętych i napełnionych parą, poczem się w poprzek włókien tłoczy prasami hydraulicznemi. W ten sposób spreparowane drzewa nadaje się do najbardziej fantastycznego gięcia i nie pęka. Stany Zjednoczone dla ochrony tego swojego przemysłu podwyższyły cła na meble gięte z 30 proc. na 56 proc. ad walorem.

Program stącyj radjofonicznych

Czwartek, 11 sierpnia.

Krakow (422 m) 18—19 Transmisja z Warszawy, 19—19,25 Odczyt pod tyt. „O wężach jadowitych u nas i gdzieindziej Cz. I.“ wygł. p. E. Wyrobek, porf. Sem. 19,30—19,55 Odczyt pod tyt. „Legendy ludu śląskiego (z recytacjami) Cz. II.“ wygł. Red. W. Zechenter. 20—20,30 Komunikaty, 20,30 Transmisja z Warszawy, 22,30—23,30 Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon“ — Kraków.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty, 16 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“, 19 komunikaty, 20,30 Trans. koncertu z „Doliny Szwajcarskiej“, 22 Komunikaty.

Poznań (273 m) 14 Giełda, 18 Transmisja z Warszawy, 20,30 Koncert wieczorny.

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16,15 Koncert, 19 Odczyt „Podróże dawniej i dziś“ (II), 21,05 Akademja koncertowa.

Berlin (483,9 m) 12 Święto konstytucji (Transmisja z parlamentu) m. in. przemówienie kanclerza rzeszy dra Marxa), 17 koncert, 22,30 Muzyka taneczna.

Monachjum (535,7 m) 16,30 Humor, 19 Koncert, 20,15 Odczyt „Jak powstaje gazeta“.

Langenberg (468,8 m) 13,10 Koncert południowy, 20,40 Wieczór rozmaitości, 22,45 Muzyka taneczna.

Za i przeciw Weizmannowi

„Sjonistyczny faszyzm". — Kult osoby w oświetleniu Żabotyńskiego. — Kongres — ofiara rozszerzenia Jewish Agency. — Dobre strony opozycji. — Tylko polityka Weizmana prowadzi do celu. — Mało poważne postulaty — Jewish Agency.

W „**Revisionistische Blätter**", wydawanych przez sjonistów-rewizjonistów w Niemczech, ogłosił **Wł. Żabotyński** artykuł p. n. „Kierunek faszystowski w sjoniźmie". Kierunek ten reprezentowany jest, zdaniem Żabotyńskiego, zwłaszcza przez grupy, popierające obecne kierownictwo. Istotą faszyzmu jest znalezienie kierowniczej osobistości. Program, zasady, linje wytyczne — te rzeczy należą do „przywódcy", a nie do obywateli. Jeśli proponuje się nowy program, to nikt nie zapytuje, czy on jest dobry, czy zły, konieczny, pożyteczny, czy szkodliwy, lecz stawia się pytanie, co na to mówi „przywódca". Jeśli on go nie przyjmuje, w takim razie szkoda czasu więcej o tem mówić, albowiem „przywódca" musi pozostać „przywódcą". Dokąd on prowadzi, jest rzeczą poboczną. Po drugie: wmawia się szeklowcom, że obowiązek myślenia spoczywa nie na nich, lecz wyłącznie na „przywódcy". Każda dyskusja w Organizacji sjonistycznej, nawet w klasycznym kraju myśli sjonistycznej, w Niemczech, kończy się następującym sylogizmem: „Gdyby to, czego żąda przeciwnik, było słuszne, to uznaliby to także nasi przywódcy, albowiem są wszak mądrymi ludźmi". Po trzecie: Ten kult osoby przechodzi powoli w polityczny serwilizm. Główną rolę w agitacji większości odgrywa argument, że ten czy ów przywódca ma znajomości w różnych kołach i że jego dymisja wywarłaby w niektórych kołach złe wrażenie. W ten sposób wychowuje się sjonistę w mniemaniu, że sjonizm nie jest już więcej niezależnym ruchem, formułującym samodzielnie swe postulaty i wybierającym samodzielnie swych przedstawicieli.

Żabotyński wskazuje dalej, że większość obecna uznała już szereg postulatów, wysuwanych do niedawna tylko przez rewizjonistów. Krytykę zasad kolonizacji, a nawet planu Jewish Agency wypowiadają obecnie nawet najbardziej „lojalni" wobec kierownictwa, sjoniści. Ostrzeżenia rewizjonistów, że obecny system doprowadza Organizację do upadku, nie jest już więcej na indeksie bluźnierstw, lecz w księdze uznanych rzeczywistości, atoli większość nie umie wyciągnąć ostatecznie konsekwencji. Przyznaje, że musi wiele ulec zmianie i że trzeba kroczyć djametralnie inną drogą, niż kroczono dotąd, lecz kierownictwo musi pozostać w rękach obecnych przywódców, albowiem tego żąda sjonistyczny faszyzm.

Poseł Grünbaum występuje w „Hajncie" znowu przeciwko planowi rozszerzania Jewish Agency. Autor widzi w tendencjach w sprawie reformy kongresu, jedno z licznych ustępstw na rzecz rozszerzonej Jewish Agency. Przygotowuje się powoli do utworzenia Agencji. Chce się przedewszystkiem Kongresowi odebrać prawo budżetu, aby przestał być gospodarzem w odbudowie Palestyny. Niechaj Komitet Akcyjny, który będzie wszak częścią Rady Jewish Agency, prowadzi sam gospodarkę. Wówczas nastąpi pewność, że nie dojdzie do żadnych konfliktów. Komitet Akcyjny przyjdzie właściwie tylko z wnioskiem, który będzie mógł ulec zmianie zgodnie z żądaniem reszty członków Jewish Agency. Nasi reformatorzy pragną przenieść kierownictwo administracyjne i ustawodawcze do Komitetu Akcyjnego.

Poseł Grünbaum zaznacza, że jest rzeczą niemożliwą, by wybrać jednolitą Egzekutywę sjonistyczną, której członkowie byliby nie odpowiedzialni wobec swoich partyj. Formalnie nie są członkowie Egzekutywy i obecnie odpowiedzialni wobec swoich ugrupowań. Żąda się wyboru jednolitej Egzekutywy z łona ogólnych sjonistów. Ogólni sjoniści nie stanowią atoli większości i są rozbici na różne kierunki. Trudność wyboru kierownictwa leży w problemie Jewish Agency i w odbudowie Palestyny. Z jednej strony popiera Weizmana prawe skrzydło za jego stanowisko wobec Jewish Agency. — Z drugiej storny popiera go lewica za sympatje do ruchu robotniczego. Egzekutywa opiera się na dwóch skrzydłach, zwalczających się wzajemnie w sprawie kierunku pracy odbudowawczej. Wskutek tego trudno dokonać wyboru Egzekutywy. Istnieje tylko jedna możliwość, że prawo wyboru kierownictwa przekaże się Komitetowi Wykonawczemu, jak to miało już miejsce na ostatnim Kongresie. Ale w takim razie, kongres straciłby już resztki swej suwerenności.

W czerniowieckiej „**Ostjüdische Zeitung**" rozprawia się Dr. Meier Ebner z zarzutami, stawianemi kierownictwu przez Żabotyńskiego i Grünbauma. Żabotyński zapomina, — pisze autor, — że nie zasiadamy w parlamencie angielskim, gdzie można uderzyć w stół i wezwać ministra kolonij do zadośćuczynienia naszym postulatom. Jest rzeczą pożyteczną, że Żabotyński i jego zwolennicy w naszym parlamencie uderzają w stół i że Anglja wie, iż istnieje opozycja przeciw obecnemu systemowi polityki angielskiej w Palestynie.

Przyjmijmy, że Weizmann zrezygnuje ze swego urzędu, obalony siłą opozycji. Żabotyński objąłby w takim wypadku kierownictwo. A wówczas istnieją dwie możliwości: albo rozwodni swój program i będzie domagał się w tej formie, w jakiej domagał się Weizmann spełnienia postulatów od Anglji, (w takim razie dymisja Weizmanna byłaby niepotrzebną,) albo też zażąda spełnienia postulatów zgodnie ze swym programem, w takim razie może narazić cały ruch na niebezpieczeństwo. W Anglji bowiem może znaleść zrozumienie tylko polityka Weizmanna, a nie polityka Żabotyńskiego.

Przechodząc do postulatów opozycji, w kwestji Jewish Agency, wskazuje autor na odpowiedzi opozycji w sprawie zebrania środków dla odbudowy Palestyny. Zdaniem Dra Ebnera odpowiedź Grunbauma w tej sprawie jest entuzjastycznym frazesem. Grünbaum odpowiada: „Niechaj cały naród żydowski stanie się sjonistycznym, a wówczas wybudujemy Palestynę". Innemi słowy: Czekajmy, aż Mesjasz przyjdzie! W międzyczasie zniszczeje to, co dotąd zbudowano w Palestynie. Żabotyński, romantyk odpowiada bardziej realnie, niż Grünbaum, polityk. Żydzi p o w i n n i inwestować swe oszczędności w Palestynie, Anglja p o w i n n a oddać nam nieuprawianą ziemię, któraby była podstawą dla pożyczki narodowej. Wszystko to obraca się około o b o w i ą z k u, a nie około f a k t u i dlatego wniosków Żabotyńskiego nie można brać poważnie. A skąd istnieje pewność, że kiedy Marshall, Warburg i inni wstąpią do Jewish Agency, znajdą się istotnie środki do dyspozycji dla odbudowy Palestyny? — pyta opozycja. Znając psychologję Żydów wie się, że czyny poszczególnych jednostek działają, jako przykład, a pozatem propozycja Weizmanna w tej sprawie jest ultima ratio. Dotychczasowemi środkami nie można dalej prowadzić pracę, a jedyną nadzieją spoczywa w planie rozszerzenia Jewish Agency.

———o§o———

Prawo tworzenia odrębnych gmin w Palestynie

Jak wiadomo, Statut gmin żydowskich w Palestynie przewiduje także możność utworzenia dwóch grup gminy w jednej miejscowości. Odnośny paragraf brzmi:

W każdem mieście oraz w każdej wsi może istnieć tylko jedna gmina lokalna. O ile w łonie danej gminy powstaje odrębna grupa, licząca najmniej 30 członków, niezbędnem jest zaspokojenie potrzeb religijnych i kulturalnych tej grupy stosownie do jej własnych wymagań. Gmina lokalna względnie jej zarząd jest wówczas obowiązany przeprowadzić proporcjonalny podział wpływów między gminą lokalną a wspomnianą grupą, stosownie do liczby jej członków.

Prawo kongregacji, składającej się z osób niewpisanych jako członków gminy, do posiadania własnego rzezaka, niezależnie od rzezaka gminnego, nie może być w żadnym wypadku uszczuplone, z tym jednak warunkiem, aby kongregacja ta pobierała opłaty za ubój rytualny w tej samej wysokości, jaką wyznaczyła komisja gminna dla spraw uboju rytualnego.

Konferencja „Chalucu"

Centrala wszechświatowej organizacji „Hechaluc" w Warszawie uchwaliła zwołać ogólną naradę „Hechalucu" natychmiast po zamknięciu kongresu sjonistycznego na dzień 14, 15 i 16-go września b. r. w Gdańsku. W naradzie tej wezmą udział przedstawiciele „Hechalucu" w 11 krajach, reprezentujący przeszło 20.000 członków, zorganizowanych w różnych związkach rolniczych, „kwucach" i innych organizacjach chalucowskich.

Powszechna federacja robotnicza w Palestynie wysyła specjalną delegację na światową naradę „Hechalucu". Na porządku dziennym będą się znajdowały następujące sprawy: obecna sytuacja w Palestynie, organizowanie imigracji chalucowskiej, przygotowanie chaluców pod względem fachowym i duchowym, organizowanie pracy kulturalnej wśród młodzieży, stosunek do instytucyj finansowych i ogólnego ruchu produktywizacyjnego i t. d.

Opozycyjni sjoniści amerykańscy opuszczają swoje stanowiska

Nowy Jork (ŻAT). Główny zarząd narodowy zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Ameryce donosi, że podali się do dymisji: p. Izrael Goldberg, dyrektor departamentu informacyjnego, p. Morris A. Zeldin, dyrektor zjednoczonej kampanji palestyńskiej w Nowym Jorku i p. Harry J. Kahn. Wszyscy dymisjonowani sjoniści należą do obozu opozycyjnego.

Opuścił również stanowisko Dr. Abramowicz Abraham, dyrektor zarządzający Żydowskiego Funduszu Narodowego w Ameryce. Dr. Abramowicz wyjechał do Palestyny, gdzie ma objąć stanowisko kierownika oddziału towarzystwa ubezpieczeniowego.

Jak wiadomo, w skład nowej egzekutywy sjonistycznej w Ameryce weszli wyłącznie zwolennicy obecnego kierownictwa sjonistycznego i rozszerzenia Jewish Agency.

Nowe subsydja dla kolonizacji żydowskiej w Rosji

Moskwa (ŻAT). Zarząd „Komzetu" wyasygnował dla „Ozetu" na Białorusi sowieckiej nowe subsydjum w wysokości 50.000 rubli na przeprowadzenie kolonizacji żydowskiej na Białorusi. Łącznie z poprzedniemi sumami rząd wydał na ten cel na Białorusi sumę 200.000 rubli. Białoruski „Ozet" otrzymał również kredyt w wysokości 170.000 rubli w Białoruskim Banku Rolnym.

* * *

Nowy Jork (ŻAT). Tow. „Ikor" komunikuje, że oprócz 19.000 dolarów, przekazanych przed trzema miesiącami tow. „Gezerd" w Moskwie, dla kolonistów żydowskich w Unji sowieckiej, przekazano ostatnio znów 7.000 dolarów w gotówce oraz maszyny rolnicze wartości 3.000 dolarów.

———

TOW. IM HILELA NA UNIWERSYTETACH ANGIELSKICH. Na wzór towarzystwa im. Hilela na uniwersytetach amerykańskich, które mają na celu spotęgowanie ducha żydowskiego wśród studentów żydowskich, loża „Bnei Brith" w Anglji opracowuje obecnie program analogicznej instytucji dla studentów żydowskich na uniwersytetach angielskich. Utworzony został specjalny komitet, który ma opracować plan współpracy ze studentami.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NA GROBIE B. P. BEN JEHUDY. W rocznicę zgonu autora znanego słownika hebrajskiego i redaktora „Doar Hajom" b. p. Ben- Jehudy, nastąpi odsłonięcie pomnika na jego grobie na cmentarzu żydowskim w Jerozolimie. Pomnik ten został wzniesiony dzięki funduszom zebranym w Ameryce.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNICOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Wrzód żołądka

Przyczyny powstawania cierpienia tego, aczkolwiek należącego do bardzo częstych, są dotychczas ciemne i pozostają jeszcze w sferze domysłów i hipotez. Nie wiemy dokładnie, dlaczego u pewnych ludzi, w t. zw. błonie śluzowej żołądka, powstaje ubytek czyli owrzodzenie, o brzegach ostrych, wnikające w głąb, a niejednokrotnie sprowadzające przeżarcie całej ściany żołądka. Według obowiązujących teoryj, wchodzi tutaj w grę konstytucjonalny stan pewnych ludzi, u których mają zachodzić odchylenia od normy w zachowaniu się naczyń krwionośnych, odżywiających błonę śluzową żołądka, ta ostatnia zaś, niedostatecznie ukrwiona, ma podlegać niszczącemu działaniu soku żołądkowego, normalnie w żołądku się znajdującego. Wrzód żołądka nawiedza częściej kobiety, niż mężczyzn i to przeważnie w wieku od lat 14—20-tu, niejednokrotnie atoli pojawia się i w latach późniejszych.

Z pośród objawów, wskazujących na istnienie wrzodu żołądka, na pierwszy plan występuje ból żołądka; pojawia się on napędowo i promieniuje w okolicy żołądka ku łopatce lewej. Gwałtowny ten ból niejednokrotnie pojawia się w nocy i przerywa choremu sen, a towarzyszy także dotykaniu powłok brzusznych okolicy żołądka. Z pośród innych objawów, wymienić należy wymioty, pojawiające się w 1—3 godzin po spożyciu pokarmu i przynoszące znaczną ulgę choremu. Poza temi kardynalnemi objawami, chorzy skarżą się na odbijania kwaśne, na utratę sił, wycieńczenie i spadek wagi ciała. Jednym z najgłówniejszych, a zarazem najbardziej niepokojących tak chorego, jak i otoczenie objawów, są krwotoki z żołądka, wywołujące krwawe zabarwienie wymiocin.

Ilość krwi, oddalana tą drogą, może być bardzo nieznaczna, ale może też dochodzić do jednego litra i więcej. Chorzy, na skutek utraty znacznej ilości krwi, bledną, doznają szumów w uszach, migotania przed oczami, popadają w omdlenie, niejednokrotnie zaś nawet silny krwotok sprowadzić może doraźną śmierć. Część nas krwawych nie wydostaje się na zewnątrz, a przedostaje się z żołądka do jelit i wywołuje smołowe zabarwienie stolca.

Czas trwania tego cierpienia jest bardzo rozmaity; obok wypadków, trwających latami, spotykamy i takie, które ustępują po kilku tygodniach, względnie miesiącach, nie dając już nigdy potem nawrotów.

Nie można zaprzeczyć jednakże, że ilość tych ostatnich jest nieznaczna. Sam przebieg cierpienia ulega niestety dość często groźnym dla życia komplikacjom. Z pośród najważniejszych powikłań, obok wspomnianego powyżej silnego krwotoku z żołądka, wymienić należy przeżarcie przez wrzód całej ściany żołądka, co prowadzi do powstania zapalenia otrzewnej, w którym to wypadku jedynie tylko szybko podjęty zabieg operacyjny jest w stanie uratować życie choremu. Wygojenie się wrzodu żołądka nie pozostaje niejednokrotnie bez przykrych skutków, bowiem wytworzona blizna wywołuje zwężenie światła żołądka, a w następstwie tego występuje utrudnienie w przechodzeniu pokarmów przez przewód pokarmowy. Do rzadszych wypadków zaliczyć należy powstanie raka żołądka, na tle już istniejącego wrzodu, co oczywista stanowi znaczne pogorszenie przebiegu choroby.

Głównem zadaniem w leczeniu wrzodu żołądka winno być stworzenie dla organizmu warunków zupełnego spokoju i oszczędzenie pracy trawiącej żołądka, co w głównej mierze przyczyni się do zagojenia wrzodu i ustąpienia dolegliwości; chorzy winni przez pierwsze tygodnie leczenia pozostawać w łóżku i stosować odpowiednią djetę, polegającą na podawaniu w pierwszych dniach wyłącznie mleka i jego przetworów, a następnie na powolnem przechodzeniu do djety normalnej, ze wstrzymaniem się od wszelkich pokarmów i napojów, drażniących i obciążających pracę żołądka. W licznych atoli wypadkach leczenie djetetyczne, poparte zastosowaniem całego arsenału środków leczniczych, zawodzi, wówczas należy uciec się do leczenia chirurgicznego. To ostatnie leczenie musi być wykonane również i w tych wypadkach, w których silne krwotoki, nie dające się wstrzymać, wycieńczają siły chorego, lub następstwa wygojenia się wrzodu, pod postacią zwężenia przewodu pokarmowego uniemożliwiają regularne odżywianie. Zabieg operacyjny, jako szybko prowadzący do celu, należy zalecić i tym ludziom, których stan finansowy i konieczność zarobkowania nie pozwalają na długotrwałe i kosztowne leczenie.

Med.

—o§o—

Odpowiedzi redakcji

M. M., STARY SMOKOWEC: Wobec stanu pacjentki nie uważamy pobytu pacjentki tamże za niezbędnie konieczny. Zakopane, Szczawnica, Rytro zrobią to samo. Lekarze i warunki klimatyczne Zakopanego nie ustępują w niczem tamtejszym, a zato ceny są niższe. — CZYTELNICZKA „N. DZ.“ FANIA: Nie możemy, niestety, nic radzić, nie widząc dziecka. Konieczne zbadanie. — STAŁY CZYTELNIK „Abc“ W JAŚLE: Zapewne spowodowane katarem spojówek; wskazane zakraplanie kropel cynkowych. — JASNOOKA: Jedyną radę, jakiej Pani udzielić możemy, jest elektrolityczne usunięcie włosów, dokonane przez specjalistę lub specjalistkę kosmetyki lekarskiej. Elektroliza usuwa włosy raz na zawsze, jest niebolesna i nie pozostawia po sobie żadnych śladów. — ANTWERPJA: Zwilżać kilka a nawet kilkanaście razy dziennie spirytusem mentolowym i zaraz potem pudrować. Na noc okład z wody borowej albo z octanu glinowego. — NIESZCZĘŚLIWY 29: 1) Uleczalna: czas trwania leczenia nie da się z góry przewidzieć, w każdym razie nie krótszy, niż 6—8 tygodni. — 2) Seksuolog lub lekarz chorób nerwowych. — 3) Czasami bywa następstwem rzeżączki, zwłaszcza długotrwałej, ale mogą też być i inne przyczyny (nerwowe, wycieńczenie fizyczne, nadużywanie narkotyków, onanja i t. d.). — PIĘKNA AZA: 1) Kąpać nogi w słonej wodzie; masaż ze względu na żylaki niewskazany. — 2) Wymaga zbadania przez ginekologa. — 3) Nie używać podwiązek okrężnych, ponieważ utrudniają odpływ krwi żylnej i sprzyjają powstawaniu żylaków. Nosić pończochy gumowe albo opaski elastyczne pod pończochą. Przytem pamiętać należy o tem, by nie chodzić i nie stać zadużo w ciągu dnia. — SEMIRAMIS: Jest to albo t. zw. wyprysk albo też pokrzywka; na podstawie opisu Pani nie jesteśmy w stanie zorjentować się napewno. W każdym razie proszę zastosować się do rad, udzielonych pod „Ant-

---

ILJA ERENBURG.

„UDCZŁOKOM“

4 (Ciąg dalszy).

Oto znowu całkiem przyzwoite zajęcie dla wnucząt naszych, — zanim dziejopis zabierze się w pośpiechu do komentowania starych dekretów, wyłysiałych niby, a już zgoła nie budzących lęku i poczucie uwagę na uwadze nizać, — powieściopisarz zainteresuje się życiem na dworcach, patosem zakulisowym, cyklopowemi, zaiste, sprawami miłosnemi wielkiej epoki. Bóg raczy wiedzieć, co za wniosek będzie spoconym wynikiem tych rozważań, — czy o rozluźnieniu obyczajów, czy też o zmartwychwstaniu nagłem a niespodziewanem Erosa przez ascetów umęczonego, bądź co bądź jednak obnaży się przed potomności wzrokiem nowa Moskwa, nietylko rysująca schematy, lecz zdolna ponadto całować do utraty tchu, całować podczas antraktów bohaterskich, między dwoma łamańcami nieoczekiwanych dekretów, powstań, walk, marności świata i innych powszednich spraw rewolucyjnych. I kto wie, czy dziewczyny z innego szczęśliwego stulecia, wychowanej w odurzającej, zbytkownej cieplarni, nie ogarnie zazdrość na wspomnienie tamtych, znużonych, wygłodniałych, często geto krwią powalanych, lub oczekujących śmierci ludzi, którzy w dzikiej Moskwie zrywali skąpe chwile, po trzykroć święte kwiaty miłości, omal że nieosiągalnej?...

Zresztą wszystko to, rzecz naturalna, dotyczy dalej przyszłości, tymczasem, nie bawiąc się w żadne uogólnienia, szybkim krokiem zdążał Wozow przez plac pusty do Tani, Tani ukochanej a nienapatrzonej, z myszką na szyji, o uśmiechu tak dziecięcym, iż zda się, nawet cekista czcigodny, ogarnięty prostą, niezwykłą radością, nie powstrzyma się, puści się ni z tego ni z owego w pląsy lub się rozbeczy, — do Tani, która nawet nie umie bolszewika od mieńszewika odróżnić, ale po której jednem słówku zapomina Wozow o swoich wykresach i niczem dziecko, powtarza przezwiska dziecinne, kładzie w dłonie, lub znowu siedzi spokojnie, lękając się poruszyć, aby nie rozpadła się Moskwa, klasztor staruszek. Tania i miłość, — miłość zawsze i wszędzie wiotka, niby zapałki płomyk na wietrze, w owych zaś czasach tak niepojęta, że jeno nieludzkie ręce mogą ją schronić przed szalejącą na ziemi zamiecią. Po znalezieniu się w niziutkim, wybielonym pokoiku, gdzie dym tytoniowy, stosy gazet, portrety szaleństw całego świata jak gdyby, pomieszały się z niewytrzebionym dotąd zapachem kadzidła, wonią tekstów świętych, kwiatu lipowego i westchnieniem mięsożernych, tworząc wspólną mgłę wiary, pragnień niesamowitych, zaduchu. — Wozow uspokoił się w jednej chwili, o tece zaś i o nocnym napastniku zapomniał. Z upragnieniem patrzył na boczne drzwi, któremi miała wyjść Tania. Czekał długo. Zegar na wieży wydzwonił jedenastą. Wreszcie ukazała się Tania: zapłakana, zgarbiona, otulająca wielką chustką swe drgające ramiona. Jakże zmieniła się od wczoraj! Zda się szła sobie dotąd śpiewająca, a tu nagle wyskoczył ktoś, zwalił jej na ramiona ciężar, jakiego dwu chłopów nie dźwignie, — złamana, usiłuje chodzić, ale zmęczone nogi co krok odmawiają posłuchu i wstrząsa nią szloch: nie mogą! Wozow zerwał się:

— Taniu, co tobie jest? Ptaszyno moja najmilsza!...

Lecz z goryczą uchyliła się Tania:

— Poco znowu przyszedłeś?

— Znowu!

Nie rozumiejąc nic jeszcze, Wozow uczuł coś strasznego, w mózgu załomotał wicher kwadracików, kółek, tek ciężkich, na kluczyk zamkniętych.

— Teraz zrozumiałam już wszystko. Niepotrzebna jest Panu miłość, lecz podział zapłodnień, próbówki chemiczne. Jesteś mi obcy... Możliwe, że to wszystko słuszne, piękne, doskonałe... Gdyś odszedł wieczorem, zbiegłam po schodach, wołałam cię, nie słyszałeś, ale to była tylko słabość, — bo to nie ciebie, innego, urojonego, nieistniejącego! A pan mi nie jest potrzebny! Żegnam pana.

I jeszcze bardziej zgarbiona pod nowym ciężarem, opuściła Tania pokój. Wybiegł i Wozow, czapkę na wieszaku zapomniał, prosto na dwór, na plac, usiłując nie zdradzić wyciem rozpacznem przerażenia i niewysłowionego bólu.

Padał śnieg i okrywał całunem martwy, opustoszały Kreml. Ślepawe okienka gabinetów, gdzie zdrowi jeszcze i spokojni kreślili schematy stupiętrowe, mocowały się z urokiem zamieci. Lecz białe, wielkie, padające bez ustanku płaty zdławiły minjaturowe ogniki, mury grube a mocne, krzyże dzwonnic, które niby heretycy na stosie, podnosiły dłoń swą złowrogą, naprzekór życiu, potędze, słońcu, żelazu.

(Dokończenie nastąpi).

werpja". — VINUM: 1) Zawartość alkoholu win, rosnących na północ od Alp, wynosi 7'7—10'2 proc., natomiast win południowych 12—18 proc., a to przeważnie z powodów dowolnych, ponieważ do win tych już po wytłoczeniu dodają alkoholu, aby je uczynić trwalszemi. Także cukru zawierają więcej, ponieważ fermentacja ich trwa krócej. — 2) Wartość kaloryjna win, bardziej na północ rosnących, wynosi około 72 kaloryj. — MŁODA MATKA: W wypadkach, gdzie trudno o dobre mleko krowie, można zastąpić je mlekiem koziem. W podróży, gdzie trudno o jedno i o drugie, można się uciec do konserw mlecznych, ale tylko na krótki przeciąg czasu. — NIESZCZĘŚLIWY, TARNÓW: 1) Przyczyną może być także zadrażnienie skóry temi silnymi środkami, które Pan stosował. Decydującym jest tu oczywiście fakt, czy pasożyty dadzą się jeszcze stwierdzić. Jeśliby przypuszczenie nasze okazało się trafnem, to znaczy jeśliby pasożytów już nie było, to w takim razie okłady z kwaśnej lub borowej wody usuną ten dokuczliwy świąd. — 2) Wymaga zbadania; na dystans takich rzeczy rozstrzygać nie można. — LEWISH: 1) Szkodliwe, także i na przyszłość. — 2) Może w pewnych warunkach doprowadzić nawet do niepłodności. — 3) Jedyną radą jest zawarcie małżeństwa, to znaczy normalne życie płciowe. — 4) Przyczyną może być nadmierna nerwowość, czego jednak, nie znając ani nie widząc Pana, na pewno twierdzić nie możemy. — TROSKLIWA MATKA: 1) Skoro Pani tam odmówiono porady, proszę się zwrócić do ambulatorjum szpitala żydowskiego, gdzie napewno przyjmą Panią z całą życzliwością. — 2) Jedyna rada, jakiej Pani udzielić możemy, jest myć włosy możliwie rzadko. Włosy rzadko myte ciemnieją zlekka.

(Reszta odpowiedzi w numerze poniedziałkowym).

Wiadomości z kraju

Urzędnicy niezadowoleni z jednorazowego zasiłku

Wszystkie organizacje funkcjonarjuszów państwowych: zarówno urzędników państwowych, jak kolejarzy, pracowników poczty, telegrafów i telefonów, urzędników skarbowych i nauczycieli szkół powszechnych — wyraziły na swoich zebraniach niezadowolenie ze sposobu, w jaki Rada ministrów uchwaliła załatwić sprawę polepszenia bytu funkcjonarjuszów państwowych. Organizacje te nie zgadzają się na jednorazowy zasiłek, zamiast stałego podwyższenia płac.

Do wicepremjera Bartla udać się ma delegacja Związku Zawodowego pracowników umysłowych z przedstawieniem rezolucji, wyrażającej niezadowolenie z uchwały Rady ministrów. Od odpowiedzi wicepremjera zależeć będzie stanowisko, jakie zajmie Związek pracowników umysłowych w tej sprawie.

WYNIKI WYBORÓW DO RAD GMINNYCH WE WSCH. MAŁOPOLSCE. Ze Lwowa donoszą: Dalsze wyniki wyborów do rad gminnych we Wschodniej Małopolsce przedstawiają się następująco: Obertyn-miasto w powiecie Horodenka — 16 Polaków, 16 Żydów i 16 Rusinów. Tołste koło Grzymałowa — 8 Polaków, 8 Żydów, i 16 Rusinów, Ujście Zielone 6 Polaków, 18 Rusinów i 12 Żydów. W Kossowszczyźnie wyniki wyborów są następujące: Kossów-miasto — 12 Polaków, 12 Rusinów i 25 Żydów, Pistyń — 7 Polaków, 13 Żydów i 20 Rusinów, Moskalówka — 8 Polaków, 8 Żydów i 16 Rusinów.

GMINIE ŻYDOWSKIEJ NIE WOLNO SUBSYDJOWAĆ GAZETY. Gmina żydowska w Chełmie udzieliła subsydjum gazecie żydowskiej „Chelmer Sztyme". Ministerstwo spraw wewnętrznych skreśliło w budżecie pozycję, przeznaczoną dla pisma.

ULICA BERKA JOSELOWICZA W SIEDLCACH. Rada miejska w Siedlcach uchwaliła nazwać jedną z ulic w Siedlcach im. Berka Joselowicza. Radcy endeccy głosowali przeciw temu wnioskowi.

NOWY NACZELNIK URZĘDU ŚLEDCZEGO W WARSZAWIE. Dotychczasowy kierownik warszawskiej policji politycznej p. Suchenek został mianowanym zastępcą naczelnika urzędu śledczego na m. st. Warszawę. P. Suchenek nowe stanowisko ma objąć z dniem 15 bm. i będzie kierował całą policją śledczą stolicy.

O ZREFORMOWANIE PLAŻY W WARSZAWIE. Przed kilku dniami na plażę miejską w Warszawie wkroczyło grono mężów i niewiast. Przybyli zaczęli lustrować całą powierzchnię plaży, w szczególności interesując się parkanem, oddzielającym część męską od żeńskiej.

Byli to przedstawiciele Towarzystwa Opieki nad moralnością, którzy pragnęli osobiście poznać teren plaży.

Wyniki tej inspekcji spisano w obszernym memorjale, złożonym Magistratowi. Według spostrzeżeń Tow. opieki nad moralnością, parkan na plaży miejskiej jest niewystarczający i to pod wieloma względami. Przedewszystkiem ma szpary, przez które młodzież męska podpatruje „niewiasty"; dalej — jest za niski (młodzieńcy mogą na nim siadać) i za krótki (kończy się tuż w rzece). Tow. opieki nad moralnością domaga się więc przedłużenia parkanu, obicia nieprzejrzystą materją i przeciągnięcia u góry... drutu kolczastego.

STRAJK TRAMWAJARZY ŁÓDZKICH. Z Łodzi donoszą: W nocy z wtorku na środę odbyło się nadzwyczajne zebranie tramwajarzy łódzkich. Zebranie zwołane zostało w związku z wydaleniem z pracy w tramwajach prezesa Związku tramwajarzy łódzkich Krawczyka oraz członka zarządu Marciniaka. W wyniku zebrania uchwalono rozpocząć strajk tramwajowy. Strajk ma trwać dopóty, dopóki obaj wydaleni tramwajarze nie będą z powrotem przyjęci do pracy.

PRAWOSŁAWNY TEOLOG WARSZAWSKI — CZŁONKIEM OCHRANY. Biuro ukraińskich socjalistów rewolucjonistów ogłosiło, że otrzymane przez to biuro z Charkowa dokumenty stwierdzają, iż Wjaczesław Zatkin, profesor na wydziale teologji prawosławnej uniwersytetu warszawskiego, miał być przez rok 1917 agentem-prowokatorem ochrany carskiej w Charkowie.

WYDALENIE MONARCHISTÓW ROSYJSKICH Z GRANIC POLSKI. Z Wilna donoszą: Władze wileńskie poleciły opuścić dnia 9 bm. granice państwa polskiego 3 emigrantom rosyjskim, zamieszkałym od dłuższego czasu w Wilnie. Na wysiedlenie skazani zostali b. prokurator sądów rosyjskich Jermakow, b. ppłk. sztabu gen. armji rosyjskiej Hoffmann, który w roku 1922 pełnił przy rządzie polskim funkcje przedstawiciela armji gen. Wrangla, oraz rotmistrz armji rosyjskiej Awsakow.

KOMUNISTA MŚCI SIĘ NA KOWERDZIE ZA ZABÓJSTWO WOJKOWA. Według wiadomości, które otrzymała rodzina Kowerdy, w pierwszym dniu po przeprowadzeniu zabójcy Wojkowa do Grudziądza zdarzył się przykry incydent, a mianowicie podczas przechadzki rzucił się na Kowerdę jakiś komunista. Komunista, trzymając w ręku kawał grubego żelaznego prętu, uderzył nim silnie Kowerdę w głowę. Ciężko ranny Kowerda upadł, zalewając się krwią. Rannego opatrzono.

PODRZUCONY GRANAT W LOKALU KOMISARJATU RZĄDU. W lokalu ekspozytury komisarjatu rządu w Warszawie przy pl. Szpitalnej, położonego nad komisarjatem 10 policji — dokonano zagadkowego odkrycia. Oto woźny biura komisarjatu uprzątając lokal i gotując się do wyrzucenia śmieci nagromadzonych w koszach biurowych spostrzegł w jednym z nich jakiś ciężki jajkowatego kształtu przedmiot. Po bliższem obejrzeniu okazało się, iż jest to granat napełniony materją wybuchową. O odkryciu natychmiast zawiadomiono władze policyjne. Stwierdzono, że granat był bez zapalnika wobec czego spowodowanie wybuchu było rzeczą wątpliwą. Kosz, w którym granat znaleziono, znajdował się w poczekalni. Władze wdrożyły szczegółowe śledztwo.

PIORUN UDERZYŁ W BATALJON WOJSKA. Onegdaj podczas huraganowej burzy w Chrzanowie koło godziny 4 popoł. ugodził piorun w czoło maszerującego pod Kościelcem w pełnym rynsztunku bataljonu 16 tarnowskiego pułku piechoty. Piorun obalił 45 ludzi, którzy legli na ziemi. Pierwszej pomocy rażonym piorunem udzielił wojskowy personal sanitarny z lekarzem pułkowym i nadjeżdżający lekarz cywilny z Chrzanowa. Lekarze skwalifikowali 15 żołnierzy jako ciężej rannych i tych odwieziono do pułkowej izby chorych, pozostałych zaś 30 odwieziono pociągiem kolejowym do Krakowa i umieszczono ich w wojskowym szpitalu okręgowym.

FAŁSZYWE BANKNOTY 5-ZŁOTOWE. W Karczewie — jak donoszą z Warszawy — przytrzymano wóz, w którym znaleziono maszynę drukarską do fabrykacji 5-złotówek, zaś obok 12 kg. fałszywych banknotów 5-złotowych, gotowych do puszczenia w obieg. Woźnica i „pasażerowie" zbiegli do lasu.

NAPAD BANDYCKI I RABUNEK W LESIE. Onegdaj w lesie Wojciechowskim pow. lubelskiego na powracających z Bełżyc trzech handlarzy trzody chlewnej napadli bandyci i sterroryzowawszy ich zrabowali im 24,200 zł.

Na miejsce wypadku — natychmiast po alarmie, udała się policja z Lublina. Dotąd nie udało się wykryć sprawców rabunku. p

NAPAD BANDYCKI. Onegdaj wracał szosą niedaleko Rypina (wojew. warszaw.) niejaki J. Hoberstein l. 21. Nagle napadli go trzej bandyci i poczęli go rewidować. Nie znalazłszy pieniędzy, zadali bezbronnemu szereg ciężkich ran nożami. Hoberstein zmarł. Policja aresztowała bandytów.

PRZEZ PODKOP WŁAMANO SIĘ DO SKŁADU MĄKI. Z Przemyśla donoszą: W niedzielę w nocy dokonano włamania do składu mąki p. Intraterowej. Nieznani sprawcy po rozbiciu dwóch piwnic zrobili podkop i przez podłogę dostali się do wnętrza. Tutaj rozbili kasę skąd zabrali 1,500 złotych. Bony i wesle na kwotę około 2000 dolarów pozostały nienaruszone. Za sprawcami wszelki ślad zaginął.

POŻAR W GMACHU MAGISTRATU W PIOTRKOWIE. Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w gmachu magistratu. Pożar wybuchł na strychu w prawej oficynie. W oka mgnieniu płomień ogarnął całe poddasze, przepełnione staremi aktami. Po kilkugodzinnej pracy ratunkowej udało się miejskiej straży ogniowej zlokalizować ogień. Spłonęło doszczętnie jedynie poddasze. Według dotychczasowych wyników dochodzenia, pożar powstał z powodu wadliwie urządzonych kominów.

Skazanie antysemity za obrazę religii żydowskiej

Wrocław (ŻAT). Odbył się tu przed sądem przysięgłych proces b. redaktora antysemickiego pisma „Schlesische Volksstimme", Karola Barka, oskarżonego o bluźnierstwo. Bark ogłosił swego czasu w „Volksstimme" artykuł p. t. „Finansjera żydowska i nieżydowska", w którym między innemi jest powiedziane: „Święta arka jest wielką kasą centralną żydostwa, do której każdy Żyd obowiązany jest złożyć pewien procent od swoich lichwiarskich zarobków... Wszyscy Żydzi tworzą jedno wielkie towarzystwo handlowe, a w arce siedzi ich Jehowa, to znaczy Mamona, gdyż pieniądz jest bogiem Żydów, jak to przyznaje również Żyd Marx..."

Oskarżony usprawiedliwiał się tem, że artykuł jego został zaczerpnięty z książki znanego antysemity, Theodora Fritscha, która dotychczas nie została skonfiskowana. Prokurator jednak był zdania, że wina oskarżonego jest niezaprzeczona, ponieważ dopuścił się bluźnierstwa względem pojęć, które są święte dla Żydów.

Sąd skazał antysemickiego redaktora na 160 marek grzywny, względnie 14 dni więzienia.

Złagodzenie przymusowego spoczynku niedzielnego

O złagodzeniu przymusowego spoczynku niedzielnego nie słychać ostatnio żadnych szczegółów. Mimo przyrzeczeń ze strony rządu, rezolucji sekcji mniejszościowej itd. sprawa ta utknęła na martwym punkcie. Zdawało się, że koła rządowe zrezygnowały ostatecznie ze wszelkiej akcji w tym kierunku, obawiając si ęataków elementów prawicowych. Obecnie zaistniała nadzieja, że sprawa wyjdzie znowu na porządek dzienny. Wysuwają ją drobni kupcy polscy, którzy żądają przyznania im możności otwierania kramów w niedzielę, wobec tego, że robotnicy i chłopi mają wówczas najlepszą sposobność do czynienia zakupów w niedzielę. Przeciwko tej uchwale opowiadają się więksi kupcy. W najbliższej przyszłości mają koła rządowe rozpatrzyć tę sprawę. Być może że obecnie wyda akcja w sprawie złagodzenia przymusowego spoczynku niedzielnego konkretne rezultaty.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 11	Sierpień **11** Czwartek 13 Ab. 5687	Zachód słońca 19 m. 11

— **Z DZIAŁALNOSCI SEKCJI LOTNICTWA SANITARNEGO L.O.P.P. W KRAKOWIE.** Nie dawno rozpoczęta intesywna praca, jaką prowadzi sekcja lotnictwa sanitarnego Ligi Obrony Powietrznej Państwa przynosi coraz lepsze rezultaty, świadczące o olbrzymiej żywotności lotnictwa sanitarnego w Polsce i o coraz głębszem zrozumieniu wśród społeczeństwa krakowskiego o konieczności stworzenia własnego sanitarnego samolotu, ogólny wzrost funduszu na ten cel przekroczył w lipcu 14.000 Zł. Te wyniki czteromiesięcznej pracy sekcji świadczą najlepiej o wysiłkach L.O.P.P. i powinny się stać zachętą dla społeczeństwa, aby udzieliło sekcji lotnictwa sanitarnego tem większego poparcia, przyczyniając się ofiarami do przyspieszenia zrealizowania humanitarnego celu. Jak wiadomo, w najbliższych dniach odbędzie się sprzedaż losów na bezpłatne przeloty samolotami Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot" z portu lotniczego Kraków do Warszawy lub Lwowa tam i z powrotem, po cenie 1 zł. za los. Liczne wygrane stanowić będą dla posiadaczy losów atrakcję odbycia zamierzonej podróży samolotem, tym nowoczesnym środkiem lokomocji.

— **RADJOSTACJA KRAKOWSKA** komunikuje, że Akademja, która odbędzie się w Domu Żołnierza Polskiego w niedzielę, dnia 14 bm. w czasie od godz. 19—20-ej, będzie przez radjostację krakowską transmitowana. Program Akademji zostanie niebawem podany do wiadomości.

— **UJĘCIE ZNANEGO WŁAMYWACZA.** Organa śledcze aresztowały Władysława Łacha, (lat 21), rodem z Chrości, pow. Bochnia, pomocnika ślusarskiego, bez zajęcia, niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego i sklepowego, który w towarzystwie odstawionych już poprzednio do sądu pod zarzutem całego szeregu włamań Bronisława Kapuścińskiego i spólników dopuścił się licznych włamań w Krakowie i okolicy. Łacha odstawiono w ślad za spólnikami do więzień sądowych w Krakowie.

— **OKRADZIONA W TRAMWAJU.** Janina Skawieńczyk z Zarytego zgłosiła do policji, że dnia 9 bm. skradziono jej w tramwaju na linji 1. z kieszeni płaszcza kwotę 300 zł.

— **CUDOWNE OCALENIE DZIECKA.** Józef Serafin ,szofer zam. przy ul. Madalińskiego 18, najechał autem Nr. Kr. 5167 na ulicy Starowiślnej na 5-cio letniego Bernarda Landaua. Dziecko wpadło pomiędzy koła, ale na szczęście nie zostało uszkodzone.

Tajemnice toalety elegantki z przed 25-tysięcy lat

Odkrycie „Drugiej Venus z Willendorfu."

Nauka zdobywa coraz więcej wiadomości o życiu człowieka z przed wielu tysięcy lat. Ostatnio szczególny rozgłos w całym świecie zyskała austrjacka miejscowość Willendorf, w której odkopano szereg nadzwyczaj ciekawych śladów kultury pierwotnej. Niespełna rok temu wielką sensację wywołała wiadomość ,że odkryto tam „Drugą Venus z Willendorfu".

Wspaniałe rezultaty poszukiwań zachęciły uczonych do nowych prac, które podjęto w tym roku pod kierownictwem dyrektora działu przedhistorycznego wiedeńskiego muzeum przyrodniczo-historycznego. Wyniki tych prac są nadzwyczaj interesujące i rzucają snop światła na zjawiska, ginące w pomroce wieków.

Nowoodkrytą Venus znaleziono w następujących okolicznościach. Podczas badań terenu natrafiono na jaskinię która niegdyś zamieszkana była zapewne przez jakieś przedhistoryczne zwierzęta. Po skrupulatnych poszukiwaniach znaleziono w niej dwie wielkie dolne szczęki mamuta. Na jednej z potężnych kości leżała pięknie wyrzeźbiona figura, którą nazwano „Druga Venus z Willendorfu".

Według opinji uczonych przedmioty znalezione stanowią ofiarę myśliwca, złożoną zwierzęciu-bóstwu, które zamieszkiwało jaskinię. Hypoteza ta rzuca zarazem światło na kult człowieka pierwotnego, który przynosił czworonożnemu bóstwu ofiary, aby zapewnić sobie specjalną opiekę jego podczas polowań. Ofiara składała się przeważnie z części upolowanej zwierzyny, a bardzo rzadko również z innych przedmiotów.

W danym wypadku pierwotny myśliwiec złożył jeszcze artystycznie wyrzeźbioną figurę z kości mamuta. Niestety, figura jest uszkodzona, brak jej głowy, której mimo najstaranniejszych poszukiwań nie udało się odnaleść.

„Druga Venus" ma ćwierć metra wysokości i różni się bardzo od pierwszej, którą odkryto również w Willendorfie.

O ile pierwsza wyobraża damę o kształtach bardzo obfitych to druga wyróżnia się smukłą, najbardziej modną budową ciała, jakgdyby wzorowaną na dzisiejszych kształtach modnisi a la garconne. Prawa jej ręka spoczywa na łonie, lewa na piersiach, nogi są zwarte, bez stóp.

Wiek obu „pań" jest mniej więcej jednakowy, liczą sobie drobnostkę, gdyż „zaledwie" 25.000 lat.

Przeciąg tego czasu jest tak zawrotny, że trudno go wyobrazić sobie. Nie ulega wątpliwości, że obie Venus są najdawniejszemi podobiznami kobiet na ziemi.

Nowa Venus z Willendorfu znajduje się w muzeum wiedeńskiem i niedługo będzie wystawiona na widok publiczny.

Ostatnie poszukiwania, które przerwano przed kilku dniami z powodu braku funduszów, prowadzone były w promieniu 1 kilometra od miejsca, w którem znaleziono Venus i dały rewelacyjne wyniki, pozwoliły bowiem mężczyźnie z XX. wieku zbadać tajniki tualety damy z okresu lodowcowego. Znaleziono bardzo dużo kawałków czarnego grafitu oraz czerwonych kamieni, bardzo przypominających dzisiejszy karmin. Podobno uczeni twierdzą kategorycznie, że są to... przybory kosmetyczne ówczesnych elegantek.

Możnaby więc posunąć się jeszcze krok dalej i twierdzić, że kobiety już wówczas znały niemniej, niż dziś, magiczny wpływ ukarminowanych ust i uczernionych barw na mężczyznę, który zapewne dawniej tak samo reagował na damską kokieterję, jak dziś. Jakoby więc nic się nie zmieniło.

Niedaleko od miejsca, gdzie odkryto nową Venus, odgrzebana została również pracownia pierwotnego człowieka, w której wyrabiał narzędzia z kamienia. Znaleziono tam wielką ilość krzemiennych noży i mnóstwo okruchów kamiennych, które powstały przy żmudnem ostrzeniu narzędzi.

Pośród pracowni znajdowało się również miejsce, w którem człowiek przedhistoryczny urządził sobie coś w rodzaju jadalni. Znaleziono tam mnóstwo kości, najrozmaitszych zwierząt.

Nowe wykopaliska z Willendorfu odsłoniły nam rąbek zasłony wieków, która potężnym całunem przykryła okres niemowlęctwa... szminki kobiecej.

Rozmaitości ze świata

W AMERYCE WSZYSTKO MOŻLIWE.

Niedawno odbyły się wybory burmistrza w małem miasteczku Greenwich w Stanach Zjednoczonych. O godność burmistrza ubiegało się trzech kandydatów: wybitny uczony, znakomity aktor i tancerka. Uczony Dr. Joe Gould jest autorem rozmaitych dzieł z zakresu historji, które cieszą się dużem uznaniem w kołach fachowców. Również kandydat — aktor, niejaki Charles Ashley jest podobno nielada znakomitością, z której dumni są współobywale. Na nic jednak nie przydała się sława uczonego, ani mir jakim się cieszy znakomitość aktorska. Obywatele miasteczka Greenwich oddali w przytłaczającej większości głosy swe tancerce Miss Cortez — 19-letniej pono istocie o zadziwiająco pięknych nóżkach. Miss Cortez zdobyła szturmem wszystkie serca i prawie wszystkie — głosy. Kiedy po ukończeniu wyborów zasypano nowego burmistrza prośbami o wywiady, chcąc przedewszystkiem dowiedzieć się o jej poglądy na sztukę rządzenia miastem, miss Cortez nie tracąc zimnej krwi odtańczyła wobec tłumów ciekawskich czarującego black- bottona, poczem w trjumfie zaniesiono ją do ratusza.

MONT BLANC — PRZEMIANOWANY NA MONTE BENITO MUSSONINI!

Najwyższa góra Europy, Mont Blanc, otrzymała nową nazwę, jeżeli nie w całości, to przynajmniej ze strony, leżącej na terytorjum włoskiem. Oto z powodu przypadającej 31. lipca 44-tej rocznicy urodzin Mussoliniego, władze włoskie nazwały Mont Blanc od strony włoskiej Monte Benito Mussolini. W ten sposób nazwisko dyktatora Włoch uwiecznione też będzie przynajmniej na włoskich kartach geograficznych.

Urzędowa uroczystość chrzcin włoskiego zbocza słynnej góry ma się odbyć 12 sierpnia, pod przewodnictwem sekretarza jeneralnego stronnictwa faszystów, Turatiego, w obecności głównych przywódców faszyzmu i 500 faszystów. Jużto o brak pomysłowej reklamy nie można pomawiać wodza faszystów.

LICYTACJA RUCHOMOSCI MARSZAŁKA WU-PEJ- FU.

Marszałek armji chińskiej, Wu- Pej- Fu, znany ze swej chwiejności w toczącej się dotychczas w Chinach wojnie domowej, poniósłszy niedawno dotkliwą porażkę, cofnął się do prowincji Honan, a zwycięzca jego, marszałek Czang- Tso- Lin, nakazał sprzedać z licytacji dom i zawarte w nim ruchomości swego przeciwnika.

Marszałek zaś Wu- Pej- Fu jest jedynym z głośniejszych wodzów chińskich, który nie rozpoczął swej karjery, jako wódz bandy rozbójniczej, lecz pochodzi ze starożytnego, bogatego rodu urzędniczego. Ruchomości więc jego, zebrane w ciągu wieków, przedstawiają ogromną wartość nietylko materjalną, ale i artystyczną. Znajdują się między niemi jedwabie ciężkie, futra kosztowne, tkane złotem materje, ozdoby ze złota i kości słoniowej kubki i puhary z porcelany rzniętej i onyksu, wyroby snycerskie, kobierce, obicia i parawany, haftowane srebrem, złotem i jedwabiem. Wreszcie zbiór obrazków z epoki Czienlung. Dodać należy, że marszałek jest wytrawnym znawcą sztuki chińskiej, zbiory więc jego przedstawiają kolekcję niemal jedyną w swoim rodzaju. Nie dziw zatem, że licytacja jej, mająca trwać dwa miesiące, zwróciła na siebie uwagę też europejczyków, mieszkających w Chinach i że będzie zapewne bardzo ożywiona.

CYLINDER OZNAKĄ STUDENTÓW BRAZYLIJSKICH.

W słynnej angielskiej szkole Eton, urzędowym strojem uczniów tej szkoły chłopców kilkonastoletnich, jest czarny, połyskujący cylinder i czarna kurtka z wyłożonym na nią szeroko białym kołnierzem od koszuli. Obecnie studenci uniwersytetu miasta brazylijskiego Para (Belem), położonego pod samym równikiem, u ujścia Amazonki, uchwalili, że dla odróżnienia się od zwykłych śmiertelników, obierają czarny, jedwabny cylinder za obowiązkowy strój głowy. Czy pod równikiem, w upalnym, cieplarnianym klimacie ujścia Amazonki, cylinder nie będzie zbyt rozgrzewał i tak już goracych głów młodzieży brazylijskiej — przyszłość wykaże.

Jeszcze mała iskierka nadziei...

Gubernator Fuller skłania się do odłożenia wykonania wyroku. — Rozruchy w Chicago.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 10. 8. D. Z Bostonu donoszą: Potwierdzają się wiadomości, iż gubernator stanu Massachussets, Fuller, pod naporem protestów całego świata, przecież dał się skłonić do odroczenia wykonania wyroku śmierci przeciw ko Sacco i Vanzetti'emu. Fuller chce dać obron com obu skazańców możność przygotowania materjałów do rewizji procesu. W tej chwili gu bernator Fuller odbywa jeszcze narady ze swym doradcą prawnym w sprawie odroczenia wykonania wyroku śmierci. Podobno egzekucja miałaby być przesunięta o 30 dni.

Z Chicago donoszą, że dziś rano kilkutysięczny tłum zaatakował dzielnicę przemysłową miasta, wznosząc okrzyki: „śmierć policji!" Po między demonstrantami a policją wywiązały się starcia, przyczem z obu stron użyto broni palnej. 6 osób, w tem 4 kobiety, aresztowano. Demonstranci zdemolowali znaczną ilość samochodów na mieście.

Sacco i Vanzetti zrezygnowani

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Boston. 10. 8. (D) Sacco i Vanzetti prowadzą w dalszym ciągu głodówkę, która trwa już od 20 dni. Sacco jest zupełnie apatyczny, Vanzetti natomiast zdradza silne zdenerwowanie. Obaj zrezygnowali już z jakiejkolwiek nadziei ratunku.

Sacco odmawia podpisania prośby o odroczenie egzekucji

Boston, 10. 8 PAT. Sacco odmówił podpisania petycji „habeus corpus", przedstawionej mu w zwięzieniu przez adwokata obrońcę.

* * *

Boston, 10. 8 PAT. Przed więzieniem, gdzie znajduje się Sacco i Vanzetti ustawiono karabiny maszynowe i silne oddziały straży policyjnej. Plac przed więzieniem oświetlono reflektorami. Do więzienia wpuszczane są wy łącznie osoby, mogące się wykazać specjalnem pozwoleniem. Adwokatowi, który przedstawił skazańcom projekt nowej prośby o odroczenie egzekucji, Sacco odpowiedział: „Krzy żują mnie już przez 7 lat, mam tego dosyć". Natomiast Vanzetti, jak oświadcza adwokat, okazał zadowolenie i podpisał natychmiast przedstawioną mu prośbę.

Boston ubezpiecza się...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Boston. 10. 8. D. W ciągu ostatnich 24 godzin ubezpieczono się w Bostonie przeciwko wybuchom, strajkom i tumultom na ogólną sumę 100 miljonów dolarów.

Ciągnienie loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 8 Sin. W drugim dniu ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej **padła** wygrana na anastępujące numery: **10.000 zł** 43375, 95709, 5.000 zł — 27420, 39042, 3.000 **zł** — 46564, 2.000 zł — 5458, 6360, 49536, 59115, 61093, 82533, 95223.

Pijani policjanci strzelają do posterunku policyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. 8 Sin. Wczoraj o godz. 1 popołudniu przejechał samochód obok budynku, w którym mieścił się posterunek policyjny w Wawrze pod Warszawą. Z samochodu, w którym znajdowało się trzech pasażerów, oddano 11 strzałów w stronę posterunku. Po tej salwie samochód umknął. Zarządzone śledztwo wykazało, że w samochodzie znajdowali się funkcjonarjusze policyjni w stanie nietrzeźwym. Zeznali oni, że zdawało im się, że do budynku policyjnego wchodził osobnik niepowołany, wobec czego strzelali na postrach.

—o—

Węgierski terorysta prawicowy. Marffy oszalał w więzieniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 10. 8 (D.) Pisma tutejsze donoszą, że skazany na ośmioletnie ciężkie więzienie członek grupy Budzących się Węgrów, Jójef Marffy, który dokonał szeregu zamachów na polityków demokratycznych i lewicowych, między innymi na posła Rassaya, zachorował w więzieniu na pomieszanie zmysłów. Wiadomość obudziła dużą sensację z uwagi na to, że Marffy był jednym z najczynniejszych członków stronnictwa radykalno prawicowego.

Sześć samolotów startuje do lotu przez Atlantyk

Londyn, 10. 8 PAT. Natychmiast po ustaleniu się pogody wyrusza przez Atlantyk z Europy do Ameryki 6 samolotów. z których dwa niemieckie wystartują z Dessau, trzy francuskie z Le Bourget, a jeden angielski z Calshot. Na samolocie angielskim wyruszyć dziś miał kapitan Courtney, musiał on jednak odłożyć termin odlotu z powodu złego stanu pogody na Atlantyku.

Zmniejszenie wojsk okupacyjnych w Nadrenji?

Konferencja Brianda z v. Hoeschem.

Berlin, 10. 8 PAT. „Vossische Zeitung" dowiaduje się, że w czasie dzisiejszej wizyty niemieckiego ambasadora w Paryżu von Hoescha u francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda, rozważana była również sprawa zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji. W związku z tem miało dojść do wymiany zdań w sprawie wznowienia polityki zbliżenia między Niemcami a Francją. Rozmowy między ministrem Briandem a ambasadorem von Hoeschem mają być w najbliższych dniach kontynuowane.

* * *

Berlin, 10. 8 PAT. Biuro Wolffa i inne dzienniki popołudniowe ogłaszają oficjalny komunikat ambasadora niemieckiego w Paryżu, donoszący o wizycie ambasadora niemieckiego von Hoescha u francuskiego ministra spraw zagranicznych Brianda. Według tego komunikatu, ambasador niemiecki von Hoesch odwiedził przedpołudniem ministra Brianda i odbył z nim dłuższą rozmowę. Odwiedziny te miały na celu przedewszystkiem ponowne nawiązanie osobistego kontaktu między ambasadorem niemieckim a francuskim ministrem spraw zagranicznych. Kontakt ten został bowiem przerwany na skutek długotrwałej choroby ambasadora von Hoescha. W toku rozmowy poruszono cały szereg spraw obchodzących zarówno Niemcy jak i Francję, przyczem główną uwagę zwrócono na toczące się obecnie rokowania o zawarcie niemiecko francuskiego prowizorjum handlowego.

* * *

Paryż, 10. 8 PAT. Z kół poinformowanych donoszą, że wiadomości podane przez prasę zagraniczną w sprawie zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji nie pochodzą ze źródeł oficjalnych. Koła te dodają jednak, ze nowa redukcja stanu liczebnego armji okupacyjnej w Nadrenji nie jest faktem nieprawdopodobnym, lecz jako dalszy ciąg różnych zarządzeń podjętych już od czasu Locarna, ale sposób i rozmiary tej redukcji nie zostały jeszcze uregulowane. Według niektórych informacyj decyzja w sprawie ponownego ograniczenia stanu liczebnego wojsk okupacyjnych zapadła na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów. Generałowie Petain i Guillaumat zapytani w tej sprawie wczoraj pop. oświadczyli, że zgadzają się z wnioskami rządowemi. Tajemniczą jest jednak sprawa ilości wojsk które pozostaną po redukcji.

Niebywały blamaż króla detektywów

Sherlok Holmes haniebnie okradziony przez wyrafinowanego opryszka

Szef londyńskiej armji detektywów Wensley, gwiazda na kryminalistycznym firmamencie Anglji, miał w ostatnich dniach niemiłą przygodę. Człowiek ten, z którego zdolności detektywicznych Londyn specjalnie jest dumny i który znakomitem upisarzowi Conan Doyle służył za wzór do Szerloka Holmesa dał się wywieźć w pole włamywaczowi. Włamywacz zdołał wedrzeć się do mieszkania mistrza detektywów, zawiadomiwszy go uprzednio listem o swoich odwiedzinach i zabrał mu wszystko co tylko się zabrać dało, a między innemi ordery i medale, które mi. Wensley zas woje zasługi od króla i rządu otrzymał.

Oczywiście Wensley dokłada wszelkich usiłowań aby schwytać etgo włamywacza ale dotychczas nie zdołano wpaść na jego ślady. Wensley jest jedną ze znanych osobistości w Londynie. Legendy poprostu opowiadają o jego bystrości, sprycie i nieomylności w prowadzeniu śledztwa. Niema ani jednego większego wypadku kryminalnego w Anglji, któregoby nie łączono w jakiśkolwiek sposób z jego nazwiskiem.

Ten mistrz detektywów posiada luksusowe mieszkanie w południowo zachodniej dzielnicy Londynu w Palmers-Gread. Wensley szczycił się tem, że w jego willi funkcjonują liczne wynalezione przez niego aparaty bezpieczeństwa któr jak sądził, uniemożliwiają wszelkie próby włamania. Drzwi i okna były zaopatrzone w specjalne zamki, a wielka sala, mieszcząca cenne obrazy i stare monety zaopatrzona była w urządzenia alarmowe stanowiące dumę i chlubę Wensleya. Były one bowiem jego własnym wynalazkiem. Aparat alarmowy, oparty na tem, że nieproszony gość musi przesunąć się przez wiązkę niewidzialnych promieni, które aparat wysyła w przestrzeń i przez t o spowodować automatyczne wyładowanie prądu elektrycznego, uchodził za mechanizm niezrównany, uniemożliwiający włamanie.

Przed niedawnym czasem Wensley oświadczył jednemu z reporterów, że otrzymał szereg listów od pewnego włamywacza, który grozi, że pomimo wszelkich środków ochronnych dostanie się do willi Wensleya i obrabuje go. Detektyw śmiał się ztych pogróżek.

Od tego czasu minęło kilka miesięcy i oto onegdaj stało się coś niespodziewanego. W czasie nieobecności detektywa, który opuścił swoje mieszkanie na 24 godzin, włamywacze dostali się do willi i obrabowali ją jaknajdokładniej, a co najdziwniejsze, że skradli ów słynny aparat uniemożliwiający przynajmniej teoretyczne włamanie.

Nietrudno sobie wyobrazić że londyński Szerlok Holmes ma obecnie trochę rzadką minę.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 10. 8. Akcje zwyżkowo. Dolar utrzymany.

Akcje: Zarobkowy 87, Tohan 12,50, Zieleniewski 19,20, Pocisk 2,80, Górka 54, Niemojowski 1,10, Chybie 6,05, 6,10.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji mocniej. Wszystkie prawie papiery zyskały na kursie przy silnym zainteresowaniu i żywszych obrotach. Szczególnie zwyżkowo Bank Zw. Sp. Zarobkowych, Zieleniewski i Górka. Podaż w stosunku do zapotrzebowania niewystarczająca. Na ogół ruch ożywiony obroty nieco większe.

Dla papierów niekotowanych sytuacja podobna. Płacono Jaworzno 20,25, Cegielski 42, Gazy wschodnie 25,50, Nobel 4,90—5, 5% poż. konwercyjna 62,15, 8% poż. konwercyjna 172. Nastrój mocny utrzymał się aż do końca zebrania.

Na rynku walut i Dewiz sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie na ogół słabe przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 8,92—8,92 i pół, czeki bankowo 8,94—8,95, Warszawa gotówka 8,91½—8,92, czeki 8,93,90, Lwów gotówka 8,91¾—8,92¼, czeki 8,94—8,94½. Katowice gotówka 8,92¼—8,92¾, czeki 8,94½. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8,88, za czeki na N. Jork 8,91.

W godzinach popołudniowych panowała na rynku efektów tendencja w dalszym ciągu mocniejsza. Popyt silniejszy przy stosunkowo małej iłości towaru, przyczem jedynie papiery cięższe w rnchu. Płacono Jaworzno 20½, Zieleniewski 19¼, Bank Polski 140.

Giełda warszawska

Warszawa 10 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·91, sprz. 8·93. kup. 8·89.
Belgja 124·47, 124·74, 124·16.
Holandja 358·55. sprz. 359·45, kup. 357·65
Londyn 43·48 sprz. 43·59, kup. 43·37
N. Jork 8·93. sprz. 8·95, kup. 8·91.
Paryż 35·06, sprz. 35·15. kup. 34·97.
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45.
Szwajcarja 172·41, sprz. 172·84, kup. 171·98
Włochy 48·71, 48·83, 48·59
Wiedeń 125·98. kup. 126·29 sprz. 125·67

Papiery procentowe: Pożyczka dolarowa 6% 82,25, pożyczka kolejowa 10% 102,50—103, pożyczka konwersyjna 5% 62,25, pożyczka konwersyjna 5% kolejowa 61, 5% premjówka dolarowa 57,75.

* * *

Warszawa. 10. VIII. PAT. Bank Handlowy Warsz. 7,77, 6,83, Bank Polski 141, 142, 141,50, Bank Zw. Spółek 87,75, 88, Siła i Światło 90, Chodorów 140, Czersk 1, Częstocice 3,30, 3,25, Cukier 5,20, Firlej 94,50, Wysoka 120, 116, 120, Węgiel 97,25, 97,75, 97,50, Nobel 75,52, Cegielski 42,50, Fitzner 6,25, 6,45, 6,20. Lilpop 31,25, 32,00, Modrzejów 9,65, 9,55, 9,65, Ostrowiec 91, 90, 91, Parowozy 0,72, 0,75, Rudzki 64, 65,50, Starachowice 65, 66,50, Ursus 18,50, 19, Zawiercie 38,50, 38,25, 38,75, Żyrardów 18,15, Borkowscy 3,50, Haberbusch 160, Spirytus 3,25, Pożyczka dolarowa (dolarówka) 82,25, 5% pożyczka konwersyjna 62,25, 10% pożyczka kolejowa 102,50, 103.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 10 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**
Amsterdam 284·02, Belgrad 12·47. Berlin 168·28 Bruksela 98·63, Budapeszt 123·80. Kopenhaga 189·80 Londyn 34·47. Madryt 120·—, Medjolan 38·62. Nowy Jork 708·75. Oslo 183·25. Paryż 27·78 Praga 20·99 Sofja 5·10, Sztokholm 190·10. Warszawa 79·21—79·49 Zurych 136·64, Amerykańskie 706·—, niemieckie 168·05 angielskie 34·39, polskie 79·15 79·55 szwajcarskie 136·65 czeskie 20·[illegible]8 węgierskie 123·72.

Akcje: Zieleniewski 15·45. Silesja —·—. Fanto 8·80, Gal. karpaty 50·75, Galicja 96·50 Sieraza 4·60 Bank małopolski —·— Bank hip. —·— Tepege. —·—

Giełda zurychska

Zurych. 10. 8. PAT. Paryż 20,33¼, Londyn 25,21 7/8, Now yJork 5,18, Belgja 72,16,5, Włochy 28,25, Hiszpanja 87,92,5, Holandja 207,97½, Berlin 123,21, Wiedeń 73,05, Sztokholm 139,15, Oslo 134,15, Kopenhaga 139, Sofja 3,75, Praga 15,39, Warszawa 58, Budapeszt 90,55, Białogród 9,13, Ateny 6,80, Konstantynopol 2,59, Bukareszt 2,22, Helsingfors 13,11, Buenos Aires 221

Giełda nowojorska

Nowy Jork. 10 VIII. (AW.) Warszawa 11,20, Londyn 486 1/8, Paryż 392, Wiedeń 14,07, Praga 296 1/8, Włochy 544½, Belgja 391⅛, Budapeszt 17,44, Szwajcarja 19,27½, Helsingfors 252, Sofja 0,72¼, Holandja 40,08⅛, Oslo 25,85, Kopenhaga 26,79, Stokholm 26,82, Hiszpanja 16,92, Ryga 47, Bukareszt 62,25, Berlin 23,77⅛, Belgrad 175, Montreal 99,88

Zamknięcie obrad plenarnych K.C. partji komunistycznej

Opozycja poszła do Kanossy. — Ostra nagana dla Trockiego i Zinowiewa.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 10. 8. Sin. Tass donosi z Moskwy 9 sierpnia nastąpiło po 11-dniowych obradach zamknięcie konferencji plenum C. K. partji komunistycznej. Konferencja rozpatrywała sprawy dotyczące polityki międzynarodowej i sytuacji gospodarczej oraz sprawy wewnętrzne partji. Wobec oświadczenia przedstawicieli opozycji, iż ustępują oni od szeregu postulatów, plenum uchwaliło zdjąć z porządku dziennego sprawę wykluczenia Trockiego i Zinowiewa z K. C., udzielając im równocześnie ostrej nagany z ostrzeżeniem. Uchwalono zwołać najbliższy zjazd partyjny na 1 grudnia br.

Polski lot transatlantycki dojdzie jednak do skutku?

Poznań, 10. 8 PAT. „Nowy Kurjer" podaje dziś interesującą wiadomość, jakoby kapitan 3 p. lotniczego w Poznaniu Kowalczyk zamierzał odbyć lot z Poznania do Le Bourget, a stamtąd przez ocean Atlantycki do Ameryki. Finansowaniem tego przedsięwzięcia zająć się ma konsorcjum złożone z grona Polaków przebywających w Ameryce, z inicjatywy radnego miasta Chicago p. Adamkiewicza, który w czasie wycieczki po Polsce porozumiał się z kap. Kowalczykiem i przyrzekł mu zdobyć potrzebne na ten cel fundusze w Ameryce.

Tragiczna podróż do Argentyny czterech obywateli palestyńskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 8 Sin. „Radjo" donosi z Paryża o strasznej tragedji 4 żydowskich obywateli palestyńskich, którzy wybrali się w podróż do Ameryki południowej. Nie mogąc uzyskać legalnego paszportu, obywatele ci zapłacili 40 tysięcy franków pośrednikowi za nielegalny paszport. Na podstawie tego paszportu wsiedli na pokład parowca Selt w Marsylji. Na okręcie obrabowano ich doszczętnie i zamknięto w oddzielnej kabinie, gdzie morzono ich głodem. Gdy okręt przybijał do brzegów Argentyny, wrzucono pasażerów tych do morza, a wyratowali ich rybacy. Pasażerowie wrócili do Marsylji, gdzie opowiedzieli o swych przygodach. Przeciwko załodze parowca Selt wszczęto dochodzenia. Konsul brytyjski w Marsylji interwenował w tej sprawie u władz francuskich.

Projekt stuletniego pokoju między Anglją a Ameryką

Londyn, 10. 8 PAT. Polityczny redaktor „Manchester Guardian" oznajmia, iż ciągle rozszerzane zostają pogłoski, iż jedna z najwybitniejszych osobistości angielskich wypracowała projekt, który ma na celu stworzenie stuletniego stanu pokojowego między Anglją i Stanami Zjednoczonemi.

Wybuch składu amunicji pod Bukaresztem

Paryż, 10. 8 PAT. „Le Journal" donosi z Bukaresztu o wybuchu składu amunicji pułku piechoty stacjonowanego w Cotroceni pod Bukaresztem. Po 4-godzinnych wysiłkach ogień ugaszono.

Borodin nie został aresztowany?

Szanghaj. 10. 8. PAT. Gen. Czeng-Ju-Kiang dementuje wiadomość, jakoby uwięził Borodina.

Katastrofa podczas procesji religijnej robotników polskich w miasteczku niemieckiem

Berlin. 10. 8. PAT. Z Halle donoszą, że w miejscowości Kleinsantersleben w czasie procesji, urządzanej przez polskich robotników sezonowych zdarzyła się katastrofa. Mianowicie koń u wozu, na którym znajdowało się 16 młodych dziewcząt spłoszył się i przewrócił wóz. 11 dziewcząt odniosło rany, z tego 5 tak ciężkie, że musiano je odwieść do szpitala.

Straszliwa katastrofa w Szanghaju

Londyn. 10. 8. PAT. W Szanghaju zapadła się hala targowa, grzebiąc pod gruzami tysiące Chińczyków. Dotychczas wydobyto 60 zabitych. Wedle ostatnich doniesień zostało 900 do 1000 osób rannych.

Sensacja polityczna w Estonji

Ryga, 10. 8 PAT. Poseł na sejm estoński Luik zniknął nagle. Jak sądzą, fakt ten stoi w związku ze sprawą zastrzelonego niedawno przywódcy komunistów Lejnera, przy którym znaleziono pokwitowanie Luika zatrzymania 30.000 marek estońskich. Prawdopodobnie Luik zbiegł do Rosji.

Międzynarodowi włamywacze pod kluczem

Wiedeń. 10. 8. PAT. „Korespondenz Wilhelm" donosi, iż aresztowano niedawno w Hof (Niemcy) kupca Wilhelma Hütnera, rodem ze Lwowa, który należał swego czasu do szajki Edmunda Snieguckiego, który pod nazwiskiem Wasińskiego był postrachem policji. Hüttner był znanym międzynarodowym włamywaczem.

Z teatru, literatury i sztuki

„HRABINĘ MARICĘ" Z HELENĄ MIŁOWSKĄ, primadonną operetki lwowskiej, ulubienicą naszego miasta, daje świetna operetka warszawska tylko dwa razy, a to dziś tj. we czwartek 11 bm. oraz w piątek 12 bm. W operetce tej hrabiego Tassila odtworzy Józef Redo, zaś barona Kolomana niezrównany w tej roli Władysław Szczawiński. W sobotę dnia 1 bm. daną będzie doskonała operetka Engel-Bergera „Narzeczona Bojara". W dwa nadchodzące święta tj. w niedzielę 14 bm. oraz w poniedziałek 15 bm. o godzinie 3.30 popołudniu dane będą ostatnie przedstawienia popołudniu po cenach zniżonych.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Sprawa przy zamkniętych drzwiach".
WARSZAWA: „Zwycięsca losu". Nadto 3 komedje.
PROMIEŃ: „Kiki".
WANDA: „Straszna noc w hotelu Boldpate".
SZTUKA: „Nie pożądaj żony bliźniego Twego".
NOWOŚCI: „Karjera modelki" i „Tajemnicza ręka".

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.